Nr. 51. PIĄTEK 3 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za marzec pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 marca.

Nie wspominaliśmy dotąd o liście Ludwika Kossutha, napisanym do członka skrajnej lewicy węgierskiej Helfyego z powodu śmierci Franciszka Deaka, bo list ten znany był dotąd tylko z urywków, przytoczonych w wiedeńskiej prasie. Dziś mamy przed sobą całość, która całkiem inaczej się przedstawia, jak luźne zdanie, wyjęte z najważniejszych ustępów. Jak każdy poprzedni tak i dzisiejszy list Kossutha ma tę cechę główną, że zostaje w jaskrawej sprzeczności z teraźniejszem usposobieniem politycznem Węgier. Gdyby nie garstka opozycyonistów, dla których ugoda z roku 1867 jest ciągle dziełem potępienia godnem, a Kossuth jedynym patryotą nieskalanym herezyami przeciw patryotyzmowi, Kossuth nie mógłby się nawet odezwać publicznie, bo by go po prostu nikt nie zrozumiał. Dwadzieścia siedm lat wytrwał ten mąż na jednem stanowisku, dwadzieścia siedm lat nie zrobił najmniejszego ustępstwa na rzecz współczesnych wypadków, więc nie dziw, że po okresie tak obfitym w najdonioślejsze zmiany polityczne stał się prawie mityczną osobistością dla swojego narodu. O Deaku pisze Kossuth w ten sposób, że wielbiciele i przeciwnicy zmarłego patryoty mogą znaleść tam pożądane poparcie. Wielkim mężem stanu i patryotą nazywa go Kossuth bez żadnych zastrzeżeń, ale w innym ustępie mówi o jego głównem dziele, o ugodzie z roku 1867 takiemi słowy, jakgdyby była ona zabójstwem, popełnionem na narodzie węgierskim. Ten naród zdaniem Kossutha nie istnieje już wcale, niema Madiarów, są tylko Austro-Węgrzy. Przy końcu listu prosi Kossuth Helfyego, ażeby w jego imieniu złożył cicho na grobie Deaka gałązkę cyprysową, jakgdyby zapomniał o tem, że w jednym z pierwszych ustępów zarzucał zmarłemu obojętność dla starych przyjaciół a nawet krewnych. Kossuth gorzko żali się na to zapomnienie i nie usprawiedliwia tego nawet kontrastem politycznym, jaki później wytworzył się pomiędzy nim a Deakiem. Z listu przebija wyraźnie oczekiwanie, że chwila ugody jest już na skonaniu, a obecne nieporozumienia w sprawie handlowo-cłowej i bankowej stanowią pierwszy krok do rozdziału pomiędzy Austryą a Węgrami. Dla takiej mumii politycznej, jaką dobrowolnie stał się Kossuth, wystarcza sama nadzieja, że przepowiednia jego ziści się, więc ostatni zwrot w rokowaniach austryacko-węgierskich wcale go nie zbija z tropu. Teraz kolej na mnie! — woła Kossuth przy końcu listu. Jestem gotów umierać! Zanim to nastąpi, dójdzie Kossutha wiadomość, że wszystkie nieporozumienia pomiędzy Węgrami a Austryą zostały szczęśliwie usunięte, że obie połowy wielkiej monarchii i nadal tworzyć będą jedną silną całość. Austrya i Węgry są skazane na wspólne pożycie, jedność jest dla nich warunkiem bytu! woła prasa liberalna z powodu listu Kossutha. Tę przynajmniej korzyść przyniósł list przeżytego męża stanu, że do reszty wytrzeźwił umysły węgierskie z niedawnych zapędów anti-ugodowych. Powyższe słowa prasy liberalnej w odpowiedź na list Kossutha, są dobrą wróżbą dla toczących się rokowań.

Ciężkim żalem wybucha **republikańska prasa francuska** przeciw konserwatystom za wrzekome manewry, któremi wpływają na zniżenie kursów renty ażeby tem wykazać mogli niebezpieczny charakter dokonanych wyborów. Wartoby dowiedzieć się, jakiego to rodzaju manewry pozwoliły konserwatystom nakłonić biernych i tylko o pieniądz dbałych spekulantów giełdowych do czczej demonstracyi antirepublikańskiej? Może konserwatyści wielkiemi ofiarami pieniężnemi wywołali tę demonstracyę? W takim razie republikanie mogli bardzo łatwo sparaliżować te zabiegi daleko mniejszemi ofiarami, których nie braknie im pewnie, skoro znalazł się milioner zapisujący Gambeccie olbrzymią rentę jedynie pod wpływem uwielbienia dla jego zasług politycznych. Może alarm prasy konserwatywnej nakłonił giełdzistów do wywołania baissy? Ależ prasa republikańska jest daleko liczniejszą i posiada bardzo zdolnych dziennikarzy a stronnictwo republikańskie szczyci się tem, że do niego należą największe znakomitości ekonomiczne. Dlaczegoż zatem nie zdołano sparaliżować tej agitacyi równą bronią? Giełda eskontuje następstwa każdego wypadku politycznego jedynie ze stanowiska interesów materyalnych i bez najmniejszego względu na sympatye lub antypatye polityczne. Nie ma pod słońcem takiej giełdy, którąby uważała siebie za pewne stronnictwo polityczne i wzrost lub spadek kursów traktowała jako środek agitacyjny. Że giełda może się czasem pomylić, że jej drażliwość może często zamglić pogląd na skutki wypadków, to znowu całkiem inna sprawa. Stronnictwo republikańskie we Francyi ma obecnie władzę w swojem ręku i znakomitą większość w Zgromadzeniu narodowem, więc łatwo przyjdzie mu wykazać, że giełda pomyliła się w sądach o najbliższych skutkach ich dzisiejszej przewagi. Jeżeli komuniści nie zostaną zaraz ułaskawieni, jeżeli ustawodawstwo nie zostanie gwałtownie popchnięte na tory skrajnego liberalizmu, jeżeli tolerancya polityczna osłoni mniejszość od samowoli większości — to giełda uspokoi się niezawodnie: baussą zaaprobuje ustalenie republikańskiej formy rządu. Na teraz jedyną dla niej wskazówką i miarą jest przeszłość republiki we Francyi. Dwa razy była ona panującą w formie rządu i dwa razy pozbyła się jej Francya dopiero po przelewie krwi i utracie dobrobytu. Zanim giełda przekona się z czynów, że Francya nie otrzyma równie bolesnego upominku po trzeciej republice, tą samą miarą mierzyć będzie dalsze wypadki a przedewszystkiem rezultat niedzielnych wyborów uzupełniających. Zwycięstwo republikanów niezawodnie wywołałoby dalszy upadek renty a zwycięstwo monarchistów utrzyma przynajmniej stan obecny.

W ciągu całej walki kościelno-politycznej rząd niemiecki zawsze przypisywał wypadkom zagranicznym znaczny wpływ na jej przebieg i zakończenie. Z tego zapatrywania wynikła owa głośna w swoim czasie interwencya niemiecka na rzecz hiszpańskiej republiki Serrana, ztąd pochodziły tak częste przed trzema laty wyrzuty robione rządowi francuskiemu za wrzekome popieranie Karlistów. Gdy Karlistom szczęście na chwilę sprzyjać zaczęło, albo gdy legitymiści bliscy byli ukoronowania swojego dzieła, zawsze opinia kół liberalnych w Niemczech była mocno wzburzoną, a dzienniki głośno wypowiadały zasadę, że walka tocząca się w parlamentach Prus i Niemiec zostaje w ścisłym związku z wypadkami w północnej Hiszpanii i w wersalskiem Zgromadzeniu narodowem. Po tem wszystkiem możnaby wnosić, że nigdy liberalizm niemiecki nie był tak pewnym swego panowania jak w tej chwili, gdy Karliści ustąpili z teatru wojny a legitymiści francuscy zdziesiątkowani zostali przy ostatnich wyborach przez liberalnych republikanów. Ale wśród zachwytu zwycięzkiego pokazała się na widokręgu politycznym czarna plamka, która dzięki drażliwości berlińskiej urosła zaraz za pierwszem pojawieniem do rozmiarów chmury groźnej dla Europy. Urzędowy dziennik Watykanu przypomniał interwencyę Stolicy Apostolskiej podjętą niegdyś w zamiarze ulżenia niedoli Napoleona I na wyspie św. Heleny, a już dziennikarze berlińscy osnuli na tem subtelne plany polityczne. Ma to być dowodem, że Stolica Apostolska zwątpiwszy o możliwości osadzenia Henryka V na tronie francuskim zaczyna kokietować z bonapartystami i ofiaruje im swoje przymierze. Zaraz po tym domyśle odzywa się oczywiście upomnienie do republikanów, ażeby z uzyskanej większości w Zgromadzeniu narodowem zrobili wał obronny liberalizmu, przeciw bonapartyzmowi połączonemu z klerykalizmem. Jedna reminiscencya historyczna podana czytelnikom może w najniewinniejszym zamiarze wywołała już także wzburzenie! Cóżby dopiero stać się musiało w tym razie, gdyby na prawdę duchowieństwo

---

KRONIKA PARYSKA

II.

Jak się piszą recenzye teatralne. — Krytyk *Figara*. — Sprawozdanie tygodniowe. — Jeszcze o *Cudzoziemce* Dumasa. — Bajeczne ceny miejsc w teatrach. — Dramat Belota *Miss Multon*.

— Racz panie dobrodzieju objaśnić mi jedną rzecz — mówił do mnie niedawno pewien Polak bawiący w Paryżu — komedya Dumasa *L'Etrangere*, była grana wczoraj od trzech kwadransów na ósmą aż do północy. Nie byłem na niej, ale wiem z pewnością że skończyła się o dwunastej. Dziennik *Figaro*, który wychodzi o siódmej zrana, podał dziś sprawozdanie z tej sztuki, które zajmuje sześć długich kolumn, mieszczących przeszło 700 wierszy druku. Artykuł ten napisał pan Vitu. Przerzuciłem wszystkie ranne dzienniki, ale w żadnym z nich nie znalazłem sprawozdania z tej sztuki, oprócz w *Figaro*. Ta rzecz panie dobrodzieju, zabiła mi klina w głowę — jest to fakt nienaturalny, gdyż sama mechaniczna praca, to jest napisanie 700 wierszy druku zabierze najmniej dziesięć godzin czasu — jakimże więc sposobem mógł on napisać w przeciągu kilku godzin tak długi artykuł?... Otóż widoczną jest dla mnie rzeczą, że ten pan Vitu, który pisze tak prędko, musi być spirytystą, panie dobrodzieju, *un medium*, jak to oni nazywają — a jeśli nie, to widocznie ma sprawę z djabłem...

Takie było zdanie tego turysty. Wyrażał on je z głębokiem przekonaniem i z emocyą, ocierając pot z czoła.

Nie jeden cudzoziemiec zadaje sobie to samo pytanie — a chociaż liczba osób, co dochodzą do tak krańcowych konkluzyi, jak ów szlachcic, jest nie wielka, nie mało wszakże jest cudzoziemców, dla których ten szybki sposób pisania jest zagadką. Odbyws się to jednak bardzo naturalnie — i nie potrzeba wcale dla osiągnięcia takiego rezultatu ani wielkiego talentu, ani też interwencyi Mefistofelesa.

Są dzienniki, w których sprawozdania o teatrze wychodzą raz na tydzień w felietonach. Najpoważniejsze tutejsze dzienniki trzymają się tego systemu. Felietony dramatyczne w *Journal des Debats* zjawiają się zawsze co poniedziałku z rana, *Temps* daje swoje felietony w niedzielę wieczorem, *Bien Public* we czwartek. Inne dzienniki nie mają dnia stałego. Każdy felietonista dramatyczny, ma tu zapewnione miejsce na każdą pierwszą reprezentacyę — ale są i tacy, którzy mają zawsze wolne wejście na ogólne repetycye poprzedzające zwykle kilku dniami pierwsze przedstawienie.

W liczbie tych szczęśliwców jest pan Vitu, krytyk dramatyczny *Figara* — ale i on nie zawsze może się dostać na ogólną repetycyę nowych sztuk, gdyż przywilej udzielania przyzwolenia zależy od autora. Są autorowie, którzy nie chcą, aby ktokolwiek widział ich sztukę przed pokazaniem jej na scenie. Wielu jednak krytyków dramatycznych ma ten przywilej — a jeden z najszczęśliwszych między nimi jest Vitu, któremu specyalnością są sprawozdania o teatrze. Służy on wyłącznie Thalii i Melpomenie, tak samo jak drugi redaktor *Figara*, pan Bénédict ma specyalność muzyczną, opery koncerty, oratorya, słowem wszystko co jest z dziedziny Euterpy.

Ponieważ, jak to już wyżej wspomniałem, Vitu i niektórzy z jego kolegów znajdują się prawie zawsze na ogólnej repetycyi nowych sztuk, które poprzedzają kilku dniami reprezentacyę, sprawozdania ich gotowe zawczasu, pokazują się w dziennikach nazajutrz po pierwszej reprezentacyi, o ósmej godzinie z rana. Sprawozdania zaś krytyków, którzy byli na pierwszem przedstawieniu, zjawiają się w 24 lub 48 godzin później.

Po tem objaśnieniu, czytelnicy moi łatwo zdadzą sobie sprawę z trudności, jakie napotyka korespondent polskich dzienników, chcąc dostać się na reprezentacyę pierwszą.

Ciekawa jest bardzo statystyka teatrów, pod względem pewnych szczegółów, mających łączność z tem co powyżej napisałem. Pożyczam te statystyczne szczegóły od tutejszych dzienników.

— Ciekawość publiczna — mówi jeden z tych dzienników — była tak rozniecona nową sztuką Dumasa (*L'Etrangère*), że na parę dni przed reprezentacyą, otrzymał on przeszło 500 listów z prośbą o bilety. To też w dzień pierwszej reprezentacyi można było widzieć na poślednich miejscach najgrubsze matadory. Żona jednego z ambasadorów była w małej loży na trzeciem piętrze, a cały *Jockey-Klub* był ulokowany na czwartej galeryi. Kilka biletów, które dostały się publiczności, poszły w górę jak akcye na giełdzie. Jeden cudzoziemski bankier zapłacił za lożę 100 ludwików. Kilka foteli orkiestrowych sprzedano po 300 franków.

A było tak zawsze. Podczas pierwszej reprezentacyi *Proroka* lord Suffield zapłacił za krzesło orkiestrowe 350 franków.

Na operetkach Offenbacha, w teatrach *Variéte* i *Bouffes*, płacono za krzesła, ma się rozumieć, *en dehors de la location*, od 10 do 15 ludwików. Głupota publiczności, a szczególnie bogatych cudzoziemców, jest tak wielka, że na pierwsze przedstawienie komedyi Sardou, *Rabagas*, pewna cudzoziemska księżna zapłaciła za lożę 700 franków.

En dehors de tripotage, legalny zarobek teatrów dochodzi często do sum bajecznych. Komedya *Daniszew*, którą grają teraz w Odeonie, przyniosła dyrektorowi teatru w w pierwszym miesiącu 200 kilkadziesiąt tysięcy franków.

Nowa sztuka Dumasa jest tu przedmiotem salonowych pogadanek i żywych dyskusyi — a pole do nich otworzyła krytyka dzienników. Niektórzy krytycy powstali bardzo surowo przeciw Dumasowi, inni byli więcej pobłażliwi, ale wszyscy popiątali się w szczegółach. Świętoszkowie krzyczą na niemoralność, szlachta gniewa się, mieszczanie także — tymczasem autor *rit dans sa barbe*, bo teatr zawsze pełny i powodzenie tej sztuki zapewnione jest na długi czas.

Dumas jest realistą w całem znaczeniu tego wyrazu. Bierze on typy swoje z natury i stawi je w krańcowych sytuacyach przed oczy publiczności. W ostatniej swojej komedyi chłoszcze on spodlenie szlacheckie i głupią próżność mieszczańską. W *Cudzoziemce*, tak samo jak w dawniejszej swojej komedyi *La femme de Claude*, posunął on realizm aż do cynizmu; główną jednak ideę wykonał w pełności. Scena, w której Mauriceau

francuskie widząc upadek sprawy legitymistycznej zaraz przy niedzielnych wyborach uzupełniających zamanifestowało swoją sympatyę dla cesarstwa i w tym duchu wpłynęło na rezultat wyborów! Bonapartyści nieustannie lekceważeni przez prasę republikańską i zagraniczną, może sami nie przypuszczali, że teraz stali się potęgą tak groźną. Pochlebi im to bardzo i posłuży za nowy tytuł do owładnięcia naczelnego stanowiska pomiędzy stronnictwami konserwatywnemi, o co już teraz upominają się stanowczo na podstawie swojej liczebnej przewagi nad legitymistami i orleanistami.

Sprawy sejmowe.

Na tegorocznej, za cztery dni rozpoczynającej się sessyi, Sejm krajowy otrzyma od Wydziału krajowego nierównie mniej przedłożeń niż w latach ubiegłych. Dwie sprawy, które od kilku lat stały na porządku dziennym każdej sessyi, sprawy niezmiernej dla kraju doniosłości, t. j. ustawa gminna i drogowa, w tym roku nie będą wcale podniesione, a przynajmniej nie stanie się to, jak dotąd, z inicyatywy Wydziału krajowego. W sprawozdaniu o swoich czynnościach w roku ubiegłym, Wydział krajowy przedstawia powody, dla których obecnie odstąpić musiał od inicyatywy.

Co do ustawy gminnej powody te tak są przedstawione:

Uznając potrzebę zmian w obowiązujących postanowieniach ustawy gminnej, przedkładał Wydział krajowy Izbie w latach 1872, 1873 i 1874 projekt przekształcenia urządzeń gminnych. Przedłożenia te przekazywane komissyi gminnej, niedoczekały się w latach 1872 i 1873 rozpraw w Izbie, a w r. 1874 przychylił się Sejm do przedstawionego przez komissyę wniosku przejścia do porządku dziennego. Komissya przytacza w swem sprawozdaniu, że zastanawiała się, czy nie należałoby ułożyć zasad głównych przyszłej organizacyi gmin i powiatów i przedłożyć ich Izbie do uchwalenia, przekazując Wydziałowi krajowemu ułożenie ustawy. Komissya nie przedłożyła jednak takich zasad i owszem wypowiedziała zdanie, że obowiązek inicyatywy, zwłaszcza co do ustaw takiej doniosłości, ciąży głównie na Rządzie, który winien badać i rozpoznawać zmieniające się prądy i potrzeby społeczne, a nowym potrzebom i objawom życia społecznego zadosyć czynić projektami nowych ustaw.

Wobec takiego stanu sprawy mniema Wydział krajowy, iż działa po myśli Izby, jeżeli nie występuje znowu z projektem reformy urządzeń gminnych, zwłaszcza, gdy Sejm nie podzielając zapatrywań Wydziału nie wypowiedział odmiennych zasad, na których nowy projekt oprzeć należałoby, a kadencya z r. 1875 nie przyniosła żadnych zmian w położeniu tej sprawy.

Nadto podnoszono słusznie uwagę, że reformy takiej doniosłości winne być oparte na ustalonej już i w kraju powszechnie przyjętej opinii o ich konieczności i pożytku, mianowicie w sprawach, przy których przeprowadzeniu prawie każdy do współdziałania powołanym być musi. O potrzebie przekształcenia urządzeń gminnych odzywają się wprawdzie od czasu do czasu poważne głosy; ogół jednak nie bierze tak czynnego udziału w rozprawach, ażeby przypuścić można, iż pewne zapatrywanie na tę sprawę w opinii powszechnej obecnie już się ustaliło.

Kończący się peryod legislacyjny Izby poda krajowi przy nadchodzących wyborach poselskich, najlepszą sposobność wyrażenia zdania swego o stosowności i potrzebie podjęcia tej tak ważnej i żywotnej sprawy, niemniej o kierunku, w jakim ją załatwić należałoby. Sprawy tak żywo każdego obchodzące i tak związane z dobrem ogółu, jeżeli dojrzeją, stają się hasłem wyborczem, a Sejm pod tym hasłem wybrany najlepiej przedstawia zapatrywanie kraju.

Dla tego też Wydział krajowy zajmował się sprawą gminną tylko o tyle, że starał się zbadać wszechstronnie stosunki gminne w kraju naszym.

Ustęp sprawozdania Wydziału krajowego poświęcony ustawie drogowej przedstawia stan rzeczy w następujący sposób:

Projekt Wydziału krajowego przedstawiony Sejmowi w 1872 r., jak również projekt wypracowany przez komisyę drogową podczas sesyi sejmowej w tym samym roku, nie mogły być załatwione dla krótkości czasu. Takiegoż losu doznał projekt Wydziału krajowego w 1873 r. ponownie przedłożony. W 1874 r. po dokładnych badaniach kwestyi drogowej i ustawodawstwa drogowego w ogóle, wypracował Wydział krajowy projekt odmienny od poprzednich i przedłożył go Izbie. Projekt ten, przyjęty bez zmian zasadniczych przez większość komisyi drogowej, nie przyszedł pod obrady Wysokiej Izby, nie tyle może dla braku czasu, ile raczej dla tego, iż nie znalazł u większości posłów tego poparcia, któryby mu mogło zapewnić powodzenie w pełnej Izbie.

Z powodu zmian nieznacznych, które komisya drogowa zrobiła była w projekcie rzeczonym, zastanawiał się Wydział krajowy przed sesyą sejmową 1875 r. ponownie nad nim, poddał raz jeszcze ścisłemu rozbiorowi wszystkie zawarte w nim postanowienia, wziął pod rozwagę różnorodne zdania, objawione w komisyi drogowej i przez posłów na zebraniach pozasejmowych, tudzież opinie wyrażone na zgromadzeniu Prezesów Rad powiatowych, odbytem we Lwowie w lutym 1875 r. i, zamiast osłabić, umocnił się w przekonaniu, iż zmiana ustawy drogowej winna opierać się na zasadach, Sejmowi przez Wydział krajowy zaleconych. Sprawozdaniem z dnia 12 marca 1875 przedłożył zatem Wydział krajowy Sejmowi ponownie swój projekt z nieznacznemi zmianami. Większość komisyi drogowej zgodziła się na ten projekt prawie bez zmian żadnych i zaleciła go Sejmowi do przyjęcia. Mimo gorącej obrony, jakiej ten projekt doznał ze strony sprawozdawcy większości komisyi drogowej, mimo wymownych słów, jakiemi profesor ekonomii społecznej, poseł dr. Dunajewski i inni posłowie zalecali go Izbie, nareszcie mimo szczerego poparcia, jakiego mu użyczył c. k. Rząd przez usta swego komisarza, — rezultat głosowania przedsięwziętego na posiedzeniu dnia 15go maja 1875 r. okazał, iż większość posłów, zasiadających w Izbie, nie życzy sobie dokonania zmiany ustawy drogowej na zasadach, proponowanych przez Wydział krajowy i komisyę drogową.

Wydział krajowy, jakkolwiek trwa niezmiennie przy swoim projekcie ustawy drogowej, podczas ostatniej sesyi Izbie przedstawionym, nie może wobec tak wyraźnie przez większość Sejmu objawionej woli, przedstawiać go ponownie Izbie. Również nie może Wydział krajowy, nie mając wyraźnego polecenia, przedstawiać Sejmowi żadnego innego projektu zmiany ustawy drogowej, nie będąc zwłaszcza przekonanym o jego użyteczności, i nie sądząc, ażeby przy tak różnorodnych zapatrywaniach i opiniach jakie w Izbie o tej sprawie objawiono — jakikolwiek projekt ustawy drogowej mógł być załatwionym podczas sesyi, która potrwa tylko czas krótki i zdaniem Wydziału krajowego zaledwie wystarczy na załatwienie spraw najnaglejszych. Sejm jednak mając materyał przysposobiony, może w każdej chwili ująć tę sprawę w swe ręce, równie jak Wydział krajowy na polecenie Sejmu gotów jest w każdej chwili ponowić swój projekt lub też wypracować na najbliższą sesyę inny projekt oparty na zasadach, które mu sejm wskaże.

Rada państwa.

194 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 29go lutego.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: prezydent książę Adolf Auersperg, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld.

Minister obrony krajowej, pułkownik Horst, zawiadamia Izbę, iż ustawa o żandarmeryi uzyskała najwyższą sankcyę.

Dep. Pawlinowicz wystosował wraz z towarzyszami następującą interpelacyę do p. ministra spraw wewnętrznych:

1) Czy zawiązano w ogóle i w jaki sposób rokowania z rządem węgierskim celem jednostajnego postępowania obu rządów wobec wychodźców bośniackich i hercegowińskich znajdujących się na terytoryum austryacko-węgierskiem?

5) W jaki sposób zamierza rząd zachować się w przyszłości wobec tych wychodźców?

Przystąpiono do porządku dziennego. Bez rozpraw przyjęła Izba w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przyczynieniu się państwa pewną kwotą do wybudowania drogi żelaznej Pilzno-Klattau Eisenstein. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęła Izba bez rozpraw przedłożenie rządowe w przedmiocie użycia obligacyj pożyczki miasta Gradcu do lokowania kapitałów sierocińskich, wreszcie projekt ustawy zmieniającej postanowienia dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa w okręgach wyborczych gminnych w Czechach.

W imieniu komissyi budżetowej zdawał dep. Gomperz sprawę w przedmiocie projektu ustawy o przyczynianiu się stowarzyszeń akcyjnych i stowarzyszeń kredytowych pewnemi kwotami, do wiedeńskiego funduszu giełdowego Komissya zaleca Izbie przyjęcie tej ustawy.

W rozprawie generalnej nad tym przedmiotem przemawiał dep. Krzeczunowicz przeciw projektowi a deput. dr. Perger i Isbary za projektem.

Dep. Krzeczunowicz postawił po krótkiem przemówieniu następujące wnioski: 1) Izba przechodzi do porządku dziennego nad wniesionem przedłożeniem i 2) wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy w sprawie ściągania należytości odsetkowej od interesów giełdowych zawartych na wiedeńskiej giełdzie centralnej, ażeby tym sposobem utworzył się fundusz na umorzenie pożyczki zaciągniętej na budowę gmachu dla giełdy wiedeńskiej. Izba odrzuciła powyższe wnioski p. Krzeczunowicza i przystąpiła do rozpraw szczegółowych nad wniesionym projektem. Po krótkich rozprawach nad § 1, do którego p. Krzeczunowicz stawiał poprawkę, przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu w myśl wniosków komissyi.

Bez rozpraw przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ekskamerowaniu drogi rządowej t. z. *an der Taborlinie*, a nad sprawozdaniem komissyi kolejowej o dostarczeniu funduszów potrzebnych na wykończenie budowy drogi żelaznej z Leobersdorf do St. Pölten wraz z odnogami, wszczęła się ożywiona rozprawa, która zakończyła się przyjęciem bez zmiany wniosków komissyi zalecającej dostarczenie przez rząd potrzebnych kapitałów na budowę tej drogi żelaznej.

Następnym przedmiotem obrad było drugie czytanie wniosku dep. Krzeczunowicza i tow. w sprawie uwolnienia od opłaty podatków nowych budowli, dobudowanych i przebudowanych. Sprawozdawca dr. Beer. Izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych nad tą ustawą i przyjęła §§. 1 i 2 bez rozpraw w myśl znanych wniosków wnioskodawcy i właściwej komissyi. Do § 3 wniósł dep. Krzeczunowicz następującą poprawkę: „O ile jednak dla poszczególnych budowli wykończonych w latach 1877, 1878, 1879 i 1880 będzie można na podstawie niniejszej ustawy domagać się dłuższego uwolnienia od opłaty podatków, aniżeliby to dozwolonem było na podstawie ustaw specyalnych, mają te budowle być opodatkowane według niniejszej ustawy." Sprawozdawca dr. Beer przystąpił do tego wniosku a Izba przyjęła go bez zmiany również jak całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalszym przedmiotem obrad było przedłożenie rządowe o wyznaczeniu z funduszów państwowych pewnej kwoty na zapomogi i zaliczki dla ludności galicyjskiej nawiedzonej głodem.

Sprawozdawca dr. Perger. Izba uchwaliła przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Do § 1 zabrał głos dep. Skrzyński. Mowca wykazał, że kwota proponowana przez komissyę na uśmierzenie nędzy w Galicyi nie jest dostateczną i wniósł, ażeby tę kwotę podwyższyć z 200.000 złr. na 300.000 złr. Wniosek ten został dostatecznie poparty.

Hr. Mieroszewski przemawiał za przyjęciem wniosku dep. Skrzyńskiego. W chwili, w której poruszono tę kwestyę, panowała nędza tylko w wschodniej Galicyi, obecnie zaś panuje ona już także i w Galicyi zachodniej.

Sprawozdawca dr. Perger przemawiał przeciw wnioskowi dep. Skrzyńskiego, albowiem wniosek komissyi budżetowej polega na bardzo dokładnych dochodzeniach. Namiestnictwo galicyjskie i starostwa badały rzecz dokładnie, zdały sprawę i na podstawie ich sprawozdania wstawiła komissya taką kwotę, która będzie dostateczną na uśmierzenie nędzy. Przy głosowaniu odrzucono wniosek deput. Skrzyńskiego 107 głosami przeciw 60 głosom i przyjęto § 1 w myśl wniosku komissyi. Przy § 2 przemawiał znowu dep. Skrzyński i postawił wniosek, ażeby Izba wstawiła zamiast 500.000 złr. na zakupno zboża na zasiew i bydła roboczego kwotę 700.000 złr.

Sprawozdawca dr. Perger: Chodzi tu tylko o zaradzenie najniezbędniejszym potrzebom. Gdybyśmy chcieli zaradzić powszechnej potrzebie, na to nie wystarczyłyby miliony. Przy głosowaniu odrzucono wniosek dep. Skrzyńskiego i przyjęto § 2 w myśl wniosku komisyi, podobnie jak § 3. Do § 4 zabrał głos dep. Skrzyński i przemawiał za tem, ażeby spłata pożyczki rozpoczynała się dopiero 1 stycznia 1878 roku a nie 1 stycznia 1877, jak to proponuje komisya. Ten wniosek dep. Skrzyń-

---

oskarża się o głupstwo, próżność i pychę, i i szlochając u nóg córki błaga jej przebaczenia, jest skończonej prawdy i potężnego effektu — *toute la morale de la pièce est là.* Wszystkie zaś szczegóły i dodatki rażące, które poprzedzają tę scenę, nie są czem innem jak logiką realizmu. Stawiając przed oczy publiczności brzydoty społeczne, zdaje się autorowi, że tym sposobem zdoła poprawić obyczaje i podnieść poczucie sumienia.

Otóż kto nie jest realistą, może powiedzieć Dumasowi: „System twój wybijania klina klinem jest fałszywy. Lekarstwo twoje truje a nie leczy. Podnieś nastrój ducha, pisz rzeczy wzniosłe, masz po temu talent i serce — inaczej, zmarnujesz jedno i drugie."

Co do krytyków, którzy będąc sami realistami, atakują Dumasa o szczegóły, że mówi rzeczy nieprzyzwoite, że jego księżna jest kobietą źle wychowaną itp; tym krytykom można powiedzieć śmiało: *mouchez vous d'abord* — gdyż są to ci sami, którzy w zeszłym roku unosili się nad dramatem Wiktora Sardou: *La haine*, którego rażąca niemoralność wywołała protestacyę ludową.

Nowe sztuki o których powyżej wspomniałem, *Le prix Martin*, *Le Charmeur* i *Le Dada*, są to utwory podrzędne, których analizować nie warto. Co do dramatu pana Delpit *Les Chevaliers de la Patrie*, nic o nim teraz powiedzieć nie mogę, gdyż znam go tylko z zdania tutejszych krytyków, którym wcale nie ufam.

Dramat pana Belot: *Miss Multon* nie jest nową sztuką, ale zasługuje na wzmiankę. Dramat ten, pokazał się przed kilku laty w Wodwilu i miał wielkie powodzenie. Teraz autorowie dorobili mu głowę i ogon, aby mógł być grany w jednym z wielkich teatrów bulwarowych. Sztuka nie zyskała wcale na tem, pomimo to jednak znalazła sympatyczne przyjęcie u publiczności. Po każdej reprezentacyi wszystkie damskie chustki są mokre od łez wylanych.

Oto jest treść tej sztuki.

Żona sławnego adwokata, pana Delacour, porwana chwilowym szałem, schodzi z drogi prawej — mąż wypędza ją z domu. Nieszczęśliwa udaje się do Anglii. Wkrótce później pan Delacour dowiaduje się z dzienników o jej śmierci. Znaleziono ją w liczbie osób, które padły ofiarą strasznej katastrofy na kolei żelaznej. Dziesięć lat ubiegło od tej pory.

Pan Delacour ma dwoje dzieci z tego małżeństwa, ale ożenił się powtórnie. Zdarzyło się tak, że guwernantka, która była przy dzieciach, opuściła dom. Przyjęto na jej miejsce Angielkę, miss Multon. Ta Angielka, jest to Fernanda, pierwsza żona Delacoura. Twarz jej zeszpecona kalectwem w chwili katastrofy, służy jej za maskę. Nie przypadek sprowadził ją do domu męża, ale potrzeba serca; chcąc zbliżyć się do swoich dzieci, upatrywała chwili sposobnej i doczekała się jej.

Druga żona Delacoura, odgaduje z cierpiącej twarzy i ciągle zapłakanych oczów Fernandy jej sekret, w skutek czego następuje bolesna scena, po której zrozpaczona matka opuszcza na zawsze swoje dzieci.

Tak się kończyła ta sztuka, kiedy była w trzech aktach. Autorowie dodali do nich, jak to już wspomniałem, dwa nowe akty, jeden na początku, drugi na końcu. Pierwszy akt nic nie znaczy, ale robi miłe wrażenie, gdyż przedstawia dziecinną fetę. Jest to Boże Narodzenie — kolenda. Dzieciaki obojej płci, których jest kilkadziesiąt, uwijają się około pięknego sztucznego drzewa, na którem pozawieszano są zabawki.

W ostatnim dodatkowym akcie rzecz przecięga się w sposób następujący: Córeczka Fernandy, odgadła w nauczycielce swoją matkę, odgadła ją z łez i pocałunków. Nieutulona więc w żalu po jej wyjeździe, ciężko zachorowała. Delacour widząc córkę swoją niebezpiecznie chorą, zawiadamia o tem jej matkę i pozwala aby przyjechała, ale pod warunkiem, że nie wyjawi swemu dziecku sekretu.

Spotkanie matki z córką jest bardzo rozrzewniające.

— Przyznaj się, rzecze jej dziewczynka, że jesteś moją matką.

— Nie — odpowiada jej nieszczęśliwa kobieta. Ale serca dziecka oszukać nie można — biedna dziewczynka czuje że to *nic* w ustach matki jest słowem bolesnej konieczności.

To krańcowe położenie staje się nowym ciosem dla biednej dziewczyny. W końcu, Delacour zwyciężony boleścią swojej córki, przyznaje się do prawdy, i pozwala nieszczęśliwej matce pojechać z nią do południowej Francyi, dokąd dla polepszenia zdrowia posyłają ją lekarze.

Tak się kończy ten dramat. Jest on bardzo rozrzewniający i ma zasłużone powodzenie.

TEODOR BOŃCZA.

skiego przyjęła Izba. §§ 5 i 6 tudzież tytuł i wstęp ustawy przyjęła Izba bez rozpraw w myśl wniosków komissyi.

Bez rozpraw przyjęła Izba traktat handlowy zawarty z królestwem wyspy Hawaii.

Przy końcu posiedzenia wystosował dep. dr. Heilsberg interpelacyę do p. ministra obrony, kiedy rząd wniesie ustawę o kwaterunkach albo kiedy poda powody stojące na przeszkodzie wniesieniu podobnej ustawy? P. minister obrony krajowej, pułkownik Horst, odpowiedział natychmiast na tę interpelacyę, że rząd zgodził się na projekt ustawy o kwaterunkach wojskowych jeszcze w październiku 1875 r. i wysłał takowy do Budapesztu, zkąd oczekuje odpowiedzi. Rząd starał się i stara się o jak najrychlejsze załatwienie tej sprawy i ma nadzieję, że przy ponownem zebraniu się Rady państwa będzie mógł przedłożyć gotowy projekt do uchwały.

Następne posiedzenie d. 1 b. m.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Niemiec.)

W kołach poselskich sejmu pruskiego obiega od kilku dni pogłoska, że książę Bismarck podejrzywa tajnego radcę Wagenera o konspiracye przeciw swej osobie i że zarządził dochodzenia, czy i o ile p. Wagener brał udział w pewnych nieprzyjaźnych dla kanclerza wystąpieniach prasy, aby w drugim razie zerwać zupełnie z tym człowiekiem i nadto wytoczyć mu jeszcze śledztwo dyscyplinarne. Jeden z berlińskich korespondentów *A. A. Ztg* zaprzecza tej pogłosce, pisząc: „Mam powody niedowierzania tej pogłosce, książę Bismarck bowiem zanadto mocno przekonanym jest o przywiązaniu Wagenera do swej osoby, by miał przypuszczać możliwość zdrady z tej właśnie strony. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że nieprzyjaźna postawa, jaką znaczna część prasy angielskiej zajęła w obec polityki niemieckiej a w szczególności przeciw jej kierownikowi, mocno dotyka kanclerza państwa. Sąd mianowicie wydany przez *Times* o postąpieniu władz berlińskich przeciw broszurze *Pro nihilo*, miał tu wywołać przykre zdziwienie.“

(Wiadomości z Francyi.)

— Rokowania między Dufaurem a Kazimierzem Périer o przyjęcie teki spraw wewnętrznych trwają ciągle. Mówią, że minister wyznań i oświaty, Wallon, zastąpiony być ma przez Laboulaye. P. Teisserenc de Bort, który za Thiersa był ministrem handlu, miał temi dniami długą rozmowę z marszałkiem Mac-Mahonem. Słychać, że obejmie on tekę ministerstwa rolnictwa i handlu.

— Marszałek Mac-Mahon konferował w ostatnich dniach kilkakrotnie z ks. Audiffret Pasquierem, którego wpływ, jak się zdaje, rosnąć zaczyna.

— Hr. Chambord napisał do jednego ze swych przyjaciół politycznych list, w którym rozwija program, jaki zdaniem jego legitymiści po wyborach z 20 lutego przyjąć winni. W liście tym znajduje się taki ustęp: „W zwartych szeregach oczekujcie chwili zaciętej walki. Doświadczenie wykaże, że po za legitymizmem nie masz dla Francyi ani pokoju ani honoru.“

— Nowy wiceprezydent francuskiej rady ministrów, Dufaure, wydał okólnik do prefektów, w którym oznajmia, że ze zmianą osób nastąpiła także zmiana w polityce rządu. *Echo* donosi, że około 25 prefektów ma być usuniętych za to, że przy wyborach popierali bonapartystów.

— O usposobieniu panującem w otoczeniu marszałka Mac-Mahona podaje dokłady obraz następujący artykuł półurzędowego *Monitora*: „W sferach politycznych zajmują się przedewszystkiem myślą utworzenia jednolitego gabinetu, któryby objął ster przed otwarciem Zgromadzenia narodowego i składał się z członków stronnictwa konserwatywnego, lecz zarazem z takich mężów, którzy bez wszelkiego zastrzeżenia przyjmują konstytucyę lutową. Nikt nie przeczy, że pod tym względem wielkie zachodzą trudności, lecz z drugiej strony nikt też nie utrzymuje na serio, aby trudności tych nie można przezwyciężyć. Faktem jest, że wybory z 20 lutego zapewniły większość parlamentarną stronnictwu republikańskiemu, zaczem stronnictwo to będzie wywierało przeważny wpływ na dalszy tok spraw politycznych. W interesie zaś samej republiki leżałoby, ażeby zwycięzcy nie wyzyskiwali zanadto swojej przewagi, nie szerzyli postrachu w kołach konserwatywnych, które widząc się z tej strony zagrożone, mogłyby się rzucić w ramiona nowego cezaryzmu. Ważną jest także rzeczą, ażeby utworzyć się mający gabinet składał się z jednolitych żywiołów, gdyż gabinet musi pokrywać odpowiedzialność zwierzchnika państwa, który według konstytucyi jest nieodpowiedzialny. Po 28 latach bezkrólewia parlamentarnego wstępujemy po raz pierwszy w stadyum rządów prawdziwie parlamentarnych, t. j. w stadyum rzeczywistego zastósowania zasady odpowiedzialności ministrów. Za cesarstwa była odpowiedzialność ministrów fikcyą; od 4 września 1870 było wiele sprzeczności w zastosowaniu tej zasady: Thiers był odpowiedzialnym wobec zgromadzenia narodowego, marszałek Mac-Mahon zaś nie był odpowiedzialnym. Dziś ma prezydent republiki z mocy konstytucyi stanowisko podobne do stanowiska monarchy konstytucyjnego. Dziś odpowiedzialność za rządy przyjmuje gabinet. Przyszły gabinet nie będzie potrzebował zmieniać całego personalu administracyjnego, chociaż będzie musiał pozbyć się pewnej liczby mocno skompromitowanych urzędników. W końcu trzeba będzie przekonać senat, że ludzie, którzy szczerze życzą sobie utrzymania republiki, nie są rewolucyonistami a w takich okolicznościach będzie można utworzyć gabinet silny i jednolity dla dobra powszechnego“.

(Manifest wyborczy bonapartystów.)

Komitet narodowo-konserwatywny (pod tem mianem kryje się stronnictwo bonapartystowskie) ogłasza w swoich organach manifest, którego najgłówniejsze ustępy tak opiewają:

„Panowie! Wybory z 20 lutego zawiodły wasze nadzieje. Republika tryumfuje, konserwatyści zostali pobici. Kraj, źle broniony przeciw niebezpiecznej propagandzie, znajdaje się na pochyłości, z której może runąć w przepaść. Rząd marszałka Mac-Mahona spodziewał się, że zdoła zmieścić republikę w ciasnych ramach konstytucyi; tymczasem wał został przerwany, powódź wzmaga się i sięga już do naszych wsi, którym grozi tak samo zalaniem, jak dawniej zalała miasta.

W tem niebezpieczeństwie odzywamy się po raz ostatni do patryotyzmu i rozsądku Panów. Zaklinamy Was, ażebyście zapomnieli o interesach osobistych, wspomnieniach i urazach i podali sobie ręce dla zwalczenia radykalizmu. Rozprószenie sił byłoby ostatnim ciosem dla stronnictwa konserwatywnego; zbawić je może tylko sojusz szczery i oparty na dokładnem zrozumieniu ostatnich wyborów. Przed kilkoma tygodniami, a na początku okresu wyborczego proponowaliśmy przywódzcom stronnictw konserwatywnych taki odporny sojusz. Byliśmy gotowi w imieniu naszych przyjaciół przyjąć zobowiązania, które byłyby na dobre wyszły interesom stronnictwa konserwatywnego. Propozycye nasze zostały odrzucone. Dziś dążymy ponownie do tego, ażeby przy wyborach ściślejszych doprowadzić do skutku alians stronnictw konserwatywnych i upraszamy Panów o popieranie nas w tym kierunku“.

Gaz. Kol. pisze jednak, że orleaniści i ani chcą słyszeć o sojuszu z bonapartystami, przeciwnie wiążą się z republikanami przeciw bonapartystom, jak tego dowodem pismo Chauffoura, ogłoszone w *Rep. franc.* w którem tenże oświadcza, iż odstępuje od swojej kandydatury w 8 okręgu paryskim na rzecz ks. Decazes.

(Rzut oka na powstanie karlistowskie.)

Z przejściem Don Carlosa na terrytoryum francuskie skończyła się długa i krwawa wojna domowa, która przez lat cztery prawie pustoszyła znaczną część Hiszpanii. Powstanie właśnie zakończone, zaczęło się w kwietniu 1872 proklamacyą generała Diaz de Rada, którego Don Carlos mianował swym wodzem naczelnym. Dnia 14 kwietnia 1872 wydał Don Carlos, jako „prawowity król“ Hiszpanii proklamacyę, w której znajdował się taki ustęp: „Nakazuję powszechne powstanie Hiszpanów z hasłem: „Precz z cudzoziemcami! Niech żyje Hiszpania!“ Dnia 2 maja 1872 odbył Don Carlos wjazd do Very, zkąd wydał dwie proklamacye, do narodu i do wojska. W maju 1872 powiodło się Serranie pobić częściowo Karlistów i zakończyć powstanie konwencyą podpisaną w Amorovieta 24 maja. Konwencya ta zapewniła Karlistom amnestyę i dała im czas potrzebny do lepszego zorganizowania się i rozpoczęcia nowej walki. Pretendent który na czas pewien musiał schronić się do Francyi, wrócił 15 lipca 1873 znowu do Hiszpanii i wydał nową proklamacyę. Dnia 24 sierpnia 1873 zajęli Karliści Estellę, która odtąd była ciągle rezydencyą Don Carlosa i głównym punktem oparcia Karlistów. Miasta tego bronili Karliści walecznie przeciw kilkakrotnym atakom wojsk liberalnych. W lecie 1874 stał Don Carlos u szczytu swej potęgi; po krwawych zwycięzkich walkach w okolicy Estelli w d. 25, 26 i 27 czerwca w których poległ marszałek Concha, zdawało się czas jakiś, że pretendent dopnie swego celu. Od chwili jednak, gdy mocarstwa za inicyatywą ks. Bismarcka uznały republikę Serrana, sprawa Karlistów zaczęła się chylić do upadku. Przywrócenie monarchii burbońskiej z królem Alfonsem odstręczyło od sprawy Don Carlosa znaczną część stronnictwa monarchicznego i było dla niej ciosem stanowczym. Odtąd trzymali się Karliści tylko odpornie i tracili coraz więcej terenu, aż wreszcie zmuszeni zostali ustąpić z widowni. Czy na zawsze, przyszłość okaże.

(„Ultimatum“ tureckie do Serbii i Czarnogóry.)

Ciało dyplomatyczne w Konstantynopolu, pisze *Polit. Corresp.* nie mało zostało zaniepokojonem, gdy półurzędowy dziennik turecki *Bassiret* podał ważną wiadomość, że Porta wystosowała do Serbii i Czarnogóry rodzaj *ultimatum*, grożąc tym księztwom wypowiedzeniem wojny, jeżeli nie zabronią swym poddanym brać udziału w powstaniu. Ambasadorowie wielkich mocarstw pospieszyli bezzwłocznie do W. Wezyra, aby zasięgnąć informacyi. Nie obeszło się przytem bez wyrzutów, że Porta drażni lenników i naraża mocarstwa na trudności w powstrzymywaniu ich od akcyi wojennej. Należało przynajmniej czekać, mówili ambasadorowie czy Cetynia i Belgrad poważą się działać wbrew życzeniom i przedstawieniom mocarstw. W. Wezyr odpowiadał z początku wymijająco, aż wreszcie na usilne przedstawienia dyplomacyi oświadczył, że podana w *Bassiret* wiadomość obcą jest zupełnie rządowi. Nazajutrz dziennik ten sam odwołał wiadomość swoją. Ze względu na ten stan rzeczy nie jest nieprawdopodobną wersya, że doniesienie *Bassireta* było rodzajem *ballon d' essai*, który jednak na szczęście dość wcześnie pękł w powietrzu, nie zrządziwszy szkody.

(Przygotowania wojenne w Serbii.)

Z Belgradu piszą do *Pol. Corresp.* 26 lutego: „Rząd serbski prowadzi dalej dzieło uzbrojenia, lubo wie sam najlepiej, że Serbii nie wolno przeszkadzać usiłowaniom pacyfikacyjnym mocarstw. Austryacki konsul generalny i agent dyplomatyczny, książę Wrede, powrócił właśnie z urlopu i miał zaraz audyencyę u ks. Milana. Domyślają się, że był on ponownie tłumaczem nadziei swego rządu, że Serbia nie porzuci dotychczasowej polityki pokojowej. Można przypuszczać, że ks. Milan udzielił pod tym względem zapewnień zupełnie uspakajających. Jakże sobie wobec tego tłumaczyć to nieustanne zbrojenie się rządu? A że rząd się zbroi, o tem świadczą następujące całkiem pewne daty. Nie dość, że z węgierskim handlarzem koni, niejakim Weissem, zawarto kontrakt dostawy znacznej ilości koni, udała się niedawno komissya, złożona z oficerów jazdy, do Bessarabii, aby tam zakupić 800 koni. Dalej, zamówiło zagranicą ministerstwo wojny 100.000 opończ, 60 000 płaszczów, 50.000 namiotów i 4 baterye dział Kruppa. Ponieważ w kasach państwowych zawsze jeszcze pustki, wziął rząd tymczasowo aż do zrealizowania pożyczki, kilkakroć stotysięcy złotych zaliczki u kilku bogatych patryotów. Jeżeli te wszystkie forsowne przygotowania nie zmierzają do rozpoczęcia polityki awanturniczej, tłumaczyć je trzeba chyba tem, że rząd chce na wszelki wypadek mieć armię jako tako gotową do wyruszenia w pole. Armia serbska była do najwyższego stopnia zaniedbaną, a chcąc naprawić złe, na które cały szereg lat się składał, trzeba ponosić teraz ciężkie stosunkowo ofiary.“

KRONIKA.

— **Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Pracy Kobiet**, odbędzie się w sali ratuszowej dnia 5 lutego t. j. w niedzielę o godzinie pół do 3 po południu, na które Zarząd prosi szanownych członków aby się licznie zebrać raczyli.

— **Odczyt**. W sobotę, d. 4 marca od godziny 4 do 5 w sali ratuszowej dr. T. Żuliński mieć będzie odczyt: „O fizyologii i hygienie zmysłów.«

— **Lodu i śniegu** wywieziono z ulic lwowskich w miesiącu lutym przeszło 12.000 m. kub. a mianowicie wywieziono 8737 m. kub. lodu a 3294 m. kub. śniegu. Nadto uprzątnięto 36 m. kub. śmiecia z śródmieścia 1856 met. kub. śmiecia z kamienic.

(λ) **W Muzeum przemysłowem** ustawiony został za dozwoleniem tutejszej dyrekcyi zakładu gazowego motor gazowy o sile jednego konia. O praktycznem zastosowaniu tego motoru wykładać będzie d. 5 b. m. o godz. 4 po południu profesor akademii technicznej pan Józef Jägermann. P. Andrzejowski z Krakowa wystawił w tutejszem muzeum przemysłowem własnego wyrobu model pieca kaflowego z kominkiem.

= **Przewodnik naukowy i literacki**. Pisma, tego które wychodzi co miesiąc jako dodatek do *Gazety Lwowskiej*, rozesłany został wczoraj zeszyt marcowy, który zawiera następujące rozprawy: 1) Wyprawa angielska do bieguna północnego, przez dr. Stanisł. Warnkę; 2) Wyprawa Żwaniecka, przez dr. Ludwika Kubalę; 3) Listy Lelewela do Grodka, podał dr. Z. Węclewski; 4) Szkice Prus wschodnich. III Mazury, przez dr. W. Kętrzyńskiego; 5) O związku komet z gwiazdami spadającemi, przez dr. W. Urbańskiego; 6) Oświata na dawnych kresach, przez dr. Antoniego J. *Przewodnik naukowy* prenumerowany bez *Gazety Lwowskiej* kosztuje 1 zł. kwartalnie; całoroczni i półroczni abonenci *Gazety* otrzymują go bezpłatnie.

* **Kradzieże**. Zeszłej nocy skradziono z zamkniętego sklepu Majera Wolkena pod l. 27 na placu krakowskim dwanaście kaftaników damskich bajowych w łącznej wartości 18 zł. Jak się na miejscu przekonano, wspiął się złodziej na drzwi sklepowe, i powyciągał suknie hakiem przez okno nadedrzwiami. Wczoraj po południu skradł ktoś z przed kamienicy pod l. 6 na placu Maryackim taczki, cenione na 5 zł. które pozostawił na dole tragarz Samuel Ales, zanosząc meble na drugie piętro tej samej kamienicy.

* **Zguba.** Józef Januszewski, woźny przy tutejszej fabryce gazu doniósł c. k. Policyi, że wczoraj o godz. 6 wieczów zgubił w kawiarni p. Sylwestra Turskiego 160 zł. w banknotach, które mu zapewne z kieszeni wypadły, gdy za kawę płacił. Zgubionych pieniędzy nie odszukano.

* **Znaleziona obligacya**. W roku 1873 dnia 2 lipca znaleziono na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika w wagonie 5pr. obligacyę rosyjskiej wewnętrznej pożyczki, opiewającą na 100 rubli. Niewiadomy dotychczas właściciel winien się zgłosić po swoją własność u dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika.

* **Podejrzana własność**. Pozawczoraj wieczór przytrzymano na Krakowskiem znanego złodzieja Jana Nowickiego i odebrano mu dwie koszule męskie i dwie sztuki innej bielizny pochodzące z niewiadomej dotychczas kradzieży.

* **Dwie beczki na piwo**, wiadrowki, odebrać sobie może niewiadomy właściciel w policyi. Beczki te odrzucił 28 lutego b. r. w nocy niewiadomy złodziej na ulicy Żółkiewskiej koło dworca brodzkiego uciekając przed patrolem policyjnym. Ze znaków na beczkach okazuje się, że pochodzą z Nawaryi.

* **Aresztowano** pozawczoraj Hryńka Skolmetę, wyrobnika za kradzież kożucha w szynku pod l. 1 przy ulicy Rejtana; Filipa Romańca, wyrobnika, za usiłowaną kradzież koca z wozu na krakowskiem; tudzież Teresę Teliczkowską, żebraczkę, za kradzież dywanika z ganku kamienicy pod l. 5 przy ulicy Kurkowej.

— **Donoszą nam z Pilzna**: Z inicyatywy tutejszego c. k. Starosty p. Ciszki, odbył się u nas w dniu 23 lutego teatr amatorski w połączeniu z zabawą tańcującą na dochód zakładu wychowawczego córek oficerskich w Hernals, którego protektorką jest Najj. Pani. Odegrano: *Przed śniadaniem*, hr. Fredry syna i *Podejrzana osoba*, Stanisława Dobrzańskiego z zupełnem zadowoleniem obecnych. Ogólny dochód przyniósł *brutto* 104 zł. 5 ct., z czego potrąciwszy wydatki w kwocie 75 zł. 55 ct. zostało czystego dochodu 28 zł. 50 ct., którą to kwotę wręczono c. k. Staroście celem odesłania jej do rąk JW. pani hr. M. Potockiej.

— **Renifer w Europie**. Dzienniki berlińskie donoszą, że w tym roku po raz pierwszy w Europie w ciągu zimy próbowano w Finlandyi z bardzo pomyślnym skutkiem używać do zaprzęgu przy wielkich transportach renów polarnych. Jedna z pierwszorzędnych hut żelaznych finlandzkich sprowadziła już 800 sztuk tych zwierząt, tyle w gospodarstwie użytecznych, zwłaszcza podczas srogiej północnej zimy. Utrzymanie renów bardzo mało stosunkowo kosztuje, ponieważ zwierzęta te poprzestają na czemkolwiek, w braku paszy żywią się mchem i do tego stopnia są dla człowieka powolne, iż na 20 renów wystarcza jeden dozorca.

— **Znów okropny wypadek** zdarzył się przed kilkoma tygodniami w kopalni węgla, tym razem na Szląsku, w dobrach arcybiskupa wrocławskiego, Łazach. W skutek wybuchu gazów ziemnych sześciu górników odniosło uszkodzenia ciężkie, a dwaj górnicy lekkie. Wypadek ten miał być spowodowany nieostrożnością samychże górników.

— **Listem gończym** ścigany jest fabrykant zegarków i były dyrektor światowej firmy fabrycznej *Watch Compagnie* w Szafuzie niejaki Jones Florentin, *alias* Bond, który na wielkie sumy podrobił weksle. Za schwytanie go wyznaczona jest nagroda w kwocie 1000 franków.

— **Przyrząd do ratowania rozbitków** na morzu wynalazku amerykańskiego kapitana Boytona, który w roku zeszłym tyle miał rozgłosu, niedawno w przystani Kiel poddany

był w obec specyalnej komissyi próbie, ponieważ zarząd marynarki niemieckiej miał zamiar zaprowadzić go na flocie wojennej. Próby te wszakże nie wypadły pomyślnie względnie do oczekiwań, jakie budził rozgłos dany przez próbę angielską wynalazkowi p. Boytona. Przekonano się mianowicie, że jakkolwiek w mowie będący przyrząd niepospolicie ułatwia utrzymywanie się na powierzchni wody i do pewnego stopnia ubezpiecza pływającego, to jednak gdy chodzi o walkę z rozhukaną falą, bardzo małę usługę oddać może rozbitkowi na morzu, ponieważ w łodzi zwykłej tenże bez porównania więcej czuć się może bezpiecznym na spiętrzonych falach. Przyrząd ten zresztą zajmuje dużo miejsca, a gdyby chcieć zaopatrzyć weń każdego majtka, to zabrakłoby na okręcie przestrzeni do pomieszczenia tego ratunkowego przyboru. W końcu i z tego względu okazał się niepraktycznym, ponieważ dłuższego potrzeba czasu, ażeby wciągnąć go na siebie.

— **Popioły Kolumba**. Organ rządu włoskiego *Opinione* donosi, że na reklamacyę tego rządu co do wydania śmiertelnych szczątków wielkiego odkrywcy Ameryki, Krzysztofa Kolumba, który pochowany jest w jednym z kościołów na wyspie Kubie, rząd hiszpański pomyślną dał odpowiedź, lecz władze wyspy Kuby wystąpiły imieniem tamtejszej ludności ze stanowczym protestem przeciwko temu. O sprowadzenie zwłok Kolumba do Włoch stara się głównie Stowarzyszenie robotników w Genui, miejscu urodzenia wielkiego żeglarza. Wiadomo także, że istnieje projekt kanonizowania Kolumba, jako patrona żeglarzy.

— **Królowa Wiktorya** zamierza w lecie tego roku odwiedzić kontynent. Przygotują już w tym celu trzy statki parowe a wylądowanie królowej nastąpić ma w Cherbourgu.

— **O wielkiem trzęsieniu ziemi**, które dnia 4 stycznia nawiedziło okolicę miasta Abancay, stolicę departamentu Apurimac w Peru, teraz dopiero bliższe nadeszły szczegóły. Około godziny pół do 8 z wieczora uczuć się dały słabe wstrząśnienia, które jednakże przerażeniem napełniły mieszkańców, jako zapowiedź groźniejszej katastrofy. Jakoż we dwie godziny później ponowiły się wstrząśnienia z większą gwałtownością, a jedno z nich trwało pięć sekund i obróciło w gruzy wszystkie nieledwie budynki w mieście. Gmach prefektury i koszary żandarmeryi pierwsze runęły. Od godziny pół do 10 wieczór do 6 z rana dnia następnego naliczono 27 mniej lub więcej gwałtownych wstrząśnień, które były tak niejednostajne w kierunku, tak pokrzyżowane, iż ani jeden mur nie utrzymał się w nieszczęśliwem mieście. Nawet nowe, niedawno wzniesione budynki, zostały rozstrzęsione. W katedrze runął wielki ołtarz, niedawno znacznym kosztem ustawiony. Najwięcej ucierpiały budynki, które już podczas podobnej katastrofy dnia 26 sierpnia 1868 były się zarysowały. Dwie osoby odniosły ciężkie uszkodzenia od spadających murów.

— **Księgi święte wszystkich wyznań świata** zamierza wydać zbiorowo dla uniwersytetu oxfordzkiego, uczony, Max Müller. Ogromne to dzieło opatrzone komentarzami, obejmować będzie księgi bramińskie (sanskryckie), buddystów (pali, sanskryt), wyznawców Zoroastra (Zenda), Konfucyusza (chińskie) Laotse'a (chińskie), tudzież Mahometa (arabskie). Najznakomitsi oryentaliści angielscy przyrzekli Müllerowi swą pomoc w wydaniu tego dzieła.

— **Pomnik zwycięzcy Napoleona I.**, Wellingtona, na wzniesienie którego parlament angielski ofiarował sumę około 240.000 złr., jak donosi dziennik *City Press*, jest już na ukończeniu i w ciągu bieżącego roku ustawiony będzie w londyńskiej katedrze św. Pawła. Będzie to jeden z najokazalszych na świecie pomników.

— **Wynalazcy amerykańscy**. Ostatnich kilka egzekucyi, wykonanych na różnych zbrodniarzach w Ameryce, tak fatalnie się nie powiodło, że powien Nowojorczyk jako »przyjaciel ludzkości« uznał za stosowne pomyśleć nad nowym i lepszym sposobem szybkiego wyprawiania na tamten świat winowajców, niż szubienica, gilotyna, miecz i t. p. Genialny ten mąż wynalazł mianowicie przyrząd, za pomocą którego przy użyciu pewnych preparatów chemicznych można człowieka w ciągu czterech minut na śmierć zamrozić. Przyrząd ustawia się na plecach skazanego na śmierć, który już w pierwszej chwili odurzony zostaje zimnem do tego stopnia, że traci przytomność. Inny znów Amerykanin radzi używać do tracenia zbrodniarzy elektryczności, która od razu zabić może, jak piorun. — Wynalazcy i przyjaciele ludzkości nielada!

— **Wypadki kolejowe**. Z Monachium donoszą, że d. 27 lutego pomiędzy stacyami Staltach i Seeshaupt wykoleił się pociąg osobowy, skutkiem czego lokomotywa z tenderem i wagonem służby spadła z nasypu. Dwaj palacze utracili życie, maszynista i konduktor są ranni, z podróżnych zaś nikt nie odniósł uszkodzenia. — W nocy na 25 lutego pociąg pod Karlsburgiem najechał stado owiec i okropną w niem sprawił hekatombę. Około 80 sztuk biednych zwierząt zgruchotał na miazgę. Szczęściem to nazwać można, że się nie wykoleił jadąc właśnie całą siłą pary po całym wale mięsa i kości.

† **Markiz Ricci**, sędziwy dyplomata włoski i senator, były poseł nadzwyczajny przy dworze wiedeńskim, zmarł d. 22 lutego w Nicei, w póżnym wieku.

— **W letargu**. Od niedzieli krążyła po Warszawie wieść, że pewna pani, która dwoma dniami przedtem miała być pochowaną, w chwili kiedy już zabierano się do pogrzebu miała cerą twarzy okazać tak wybitne znaki życia, iż wszyscy obecni zażądali wstrzymania pogrzebu i udzielenia pozornie zmarłej pomocy lekarskiej. Żądaniu temu stało się zadość, z jakiem zaś skutkiem, nic pewnego w tej mierze dzienniki warszawskie jeszcze podać nie umieją.

† **Zmarli**: w Londynie znany podróżnik w krainy podbiegunowe dr. Ryszard King, towarzysz Jerzego Bucha w głośnych wyprawach arktycznych z roku 1833—1835, założyciel londyńskiego Towarzystwa etnologicznego; we Florencyi markiz Arconati-Visconti, ostatni ze sławnej i starożytnej rodziny Viscontich, zasłużony na polu badań geograficznych, przeżywszy lat zaledwia 36.

— **Poselstwo króla Birmańskiego**, niedawno przybyłe na dwór króla Wiktora Emanuela, przywiozło z sobą dwadzieścia skrzyń różnych podarków, a między innemi własnoręczne pismo władcy Birmy do monarchy włoskiego, które złożone było w sztucznie wydrążonym kle słoniowym. Na czele poselstwa stoi birmański minister, Excellencya ośmiorga imion Mengii Tiri Zajtu Wunduk Jaua Mojormojoha Mojozah Min, tudzież dwaj sekretarze, z których każdy także obdarzony jest tuzinem nieledwie nazwisk.

— **Sprzeniewierzenie i samobójstwa**. Dwaj dyrektorowie towarzystwa eskontowego w czeskim Warnsdorfie, Seidel i Liebisch, po sprzeniewierzeniu znacznej sumy cichaczem wynieśli się z miejsca pobytu. Przed kilkoma dniami jednak wytropieni zostali w Czeskiej Lipie i uwięzieni. — W związku ze sprzeniewierzeniem w praskiej filii zakładu kredytowego zostają dwa samobójstwa, które w ostatnich dniach zdarzyły się w Pradze. W zeszłą sobotę mianowicie zastrzelił się niejaki Salomon, zrujnowany przez defraudanta Hampla, któremu znaczną sumę pożyczył, w poniedziałek zaś w ten sam sposób odebrał sobie życie inspektor zawiadowstwa dóbr hr. Nostitza, którego nazwiska telegram nie wymienia, a który popchnięty został do tego rozpaczliwego kroku samobójstwem Salomona.

— **Nowość na wystawie powszechnej**. Dzienniki amerykańskie opowiadają, że pewien wyznawca »proroka« z nad jeziora Słonego ofiarował się komitetowi wystawy powszechnej w Filadelfii wystawić swoich dziewięć żon ażeby, jak się wyraża, »dać przez to illustracyę jednej z faz amerykańskiego życia« Nie zaniedbał też upewnić komitetu, iż wszystkie dziewięć żon jak jedna zgadzają się na to, ażeby figurować na wystawie.

— **Zwłoki w komodzie.** Przed dwoma tygodniami pisaliśmy obszernie o tajemniczem morderstwie popełnionem w Pilznie czeskiem na osobie kapitalisty Koppa, którego zwłoki znaleziono ukryte we własnem zamordowanego pomieszkaniu, w komodzie, poczem uwięziono jako podejrzaną o tę zbrodnię gospodynię Koppa. Ostatnie dzienniki czeskie donoszą, że jak już dochodzenie sądowe sprawdziło, ojciec i brat owej gospodyni, która ciągle jeszcze wypiera się wszelkiego udziału w zbrodni, od dnia zniknięcia Koppa wynosili z mieszkania tegoż rozmaite sprzęty i że nawet mieli zamiar wynieść potajemnie trupa z mieszkania, lecz zawsze coś im stanęło na przeszkodzie. Tak ojciec jak brat uwięzionej, znani byli już przedtem jako nałogowi złoczyńcy.

— **W skutek powodzi** usunęła się górka przy drodze z Wiednia do Klosterneuburg koło takzwanej *Drahtseilbahn* i zasypała znaczny kawał tej drogi.

— **Anglicy a pismo gotyckie.** W ostatnich czasach londyński *Times* a zwłaszcza *Daily News* uwzięły się wyperswadować Niemcom używanie nader odrębnego ich pisma. Ostatni dziennik powiada między innemi: »Francya, Włochy i Anglia bez wątpienia wydają tak dobre książki jak Lipsk, Hanower i Berlin, jednakowoż nie można ignorować książek niemieckich, lecz z drugiej strony gotyckie pismo często wodzi Anglika na pokuszenie, ażeby pominął taką książkę. Czcionki tego pisma są kończaste, poplątane, odpychające. We wszystkich monotonne podobieństwo rodowe, a u wielu liter główki lub nóżki tak są najeżone kolcami, że doprawdy oczy bolą patrzeć dłużej na nie. Naprzykład gotyckie małe f jest u góry tak poszarpane jak maczuga wyspiarzy archipelagu australskiego, nabijana ćwiekami i kolcami; dalej małe ſ i f często do rozpaczy doprowadzają cudzoziemców słabo czytających po niemiecku i zmuszają ich do mozolnych wędrówek po słowniku a duże 𝔅 i 𝔙 bywają u nich powodem często fatalnych *qui pro quo*. Rozumie się, że przez ciągłe ćwiczenie pamięci i oka cudzoziemiec w końcu nauczy się oryentować w labiryncie gotyckiego alfabetu, jednakże okupi to wielkim wydatkiem czasu, siły wzroku i — humoru; niejeden też zniecierpliwi się przedtem i zrzeknie się przyjemności czytania książek niemieckich dla wymienionych właśnie ofiar. W istocie nigdzie na kuli ziemskiej nie znajdzie tylu ludzi noszących szkła na oczach, jak w Niemczech, a jest to w pierwszym rzędzie skutkiem tych małych f, ſ, f i t. d; nie podobna bowiem przypuszczać, ażeby »przeciętny« Niemiec, słabszy miał wzrok od takiegoż Francuza lub Anglika, albo też ażeby z próżności kładł szkła na oczy, lub wreszcie ażeby zawsze chciał »dalej« widzieć niż jego sąsiedzi nie zadowalając się wzrokiem w miarę.«

— **Chrząszcze majowe** już przed kilkoma dniami pojawiły się w Czechach, gdzie nastało ciepło wiosenne. Zła to zapowiedź dla drzew owocowych.

GŁOSY PUBLICZNE.

PODZIĘKOWANIE.

Pan Juliusz Reiss, kupiec tutejszy, złożył w Prezydyum magistratu na rzecz kuchni ludowej pobraną za czynności sądowe kwotę 45 zł. a. w.

Oddając pomienioną kwotę na cel przeznaczony, składam szanownemu dawcy niniejszem uprzejme podziękowanie.

Lwów, 28 lutego 1876.

Jasiński wł. r.

Wieś nasza nawiedzona została dnia 22 lutego b. r. okropną klęską powodzi — która nietylko że poniszczyła grunta i popsuła zapasy żywności, ale groziła nam wszystkim niebezpieczeństwem życia.

Wielmożny pan Płazińskki, Starosta z Wieliczki, widząc nasze nieszczęście, zapisał łodzie z Podgórza, aby ratować ludzi od śmierci w powodzi, gdyż w niektórych domach woda oknami już była wtargnęła. Pospieszył dalej poratować nas żywnością i najpotrzebniejszemi artykułami i tak dowieziono na łodziach chleba, soli, zapałek i świec pod dozorem żandarmeryj, która te rozkazy z największą gorliwością, ofiarą i poświęceniem wypełniała.

Dnia 25 lutego przededniem około 2 godziny nagle jeszcze więcej przybyło wody i ten właśnie przybytek sprawił, że lody złamane posunęły się szczęśliwie dalej, narobiwszy jednak wielkie szkody, w stodołach stajniach, spichlerzach, komorach i zasiewach zimowych, które stoją pod wodą dotychczas, gdyż z powodu nizkiego położenia spuścić ją niemożna.

Dziękujemy tedy naprzód Wysokiemu Rządowi za zapomogę w tem nieszczęściu udzieloną, dziękujemy i panu Staroście naszemu który szczerze i gorliwie zajął się naszą niedolą, posyłając nam codziennie żywność, a nawet osobiście z poświęceniem, przez wody i kry lodowe przedzierając się do nas, aby nas pocieszyć i ulgę przynieść w tem wielkiem nieszczęściu.

Niechaj chociaż te wyrazy będą dowodem naszej wdzięczności.

Grabie nad Wisłą, dnia 29 lutego 1876.

Józef Jeleń wójt, Franciszek Gągol podwójci, Aleksy Gągol przysiężny, Wojciech Nosek radny, Antoni Jaworski radny. Karol Rayczyk radny, Wojciech Szewczyk radny, Jan Czopek radny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawy główne)

(λ) Przed zwykłym trybunałem sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym w pierwszej połowie bieżącego miesiąca następujące ważniejsze sprawy: D. 6 b. m. Schragego Herza o wykroczenie z § 486 ust. kar. Tego samego dnia Łapińskiego Ludwika o zbrodnię oszustwa. D. 7 b. m. Kuhna Adolfa o występek przeciw bezpieczeństwu życia z § 355 ust. kar. — Przed sędziami przysięgłymi sądzone będą w tym miesiącu następujące sprawy: D. 13 b. m. Latineka Emila, kupca, dr. Rappaporta, adwokata, i innych o zbrodnię oszustwa. D. 27 b. m. Helfera Mojżesza o usiłowane skrytobójcze morderstwo. D. 28 b. m. Szewczuka Jana i innych o zbrodnię kradzieży, popełnioną w kościele OO. Bernardynów we Lwowie wspólnie z osławionym a niedawno w więzieniu zmarłym Tyszkiewiczem.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 2 marca).

(λ) Przewodniczący p. Jasiński zawiadomił, iż sekretarz Rady p. Wilkowski zachorował, i dla tego musiał powołać na jego miejsce nowego sekretarza p. Lukasa, którego przedstawił Radzie.

Rada przystąpiła do dalszych obrad nad projektem ustawy budowniczej, uchwalonym przez sekcyę III. Do trzeciego ustępu §. 13, który tak opiewa: „Załatwienie podania o konsens na budowę ma być doręczone stronom w przeciągu dni 30, jeżeli zaś sprawa podlega rozstrzygnięciu reprezentacyi miasta w przeciągu dni 60“ — wniósł p. Moszczański poprawkę, ażeby zamiast dni 30 i 60 przyjąć jako najdłuższy termin dni 15 i 30

P. Piątkowski domagał się, ażeby po wyrazie „stronom“ zamieszczony został wyraz „najdalej“... do dni 30 i t. d.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Wierzbickiego, który sprzeciwiał się przyjęciu poprawki p. Moszczańskiego, albowiem w skutek komplikacyi procedury nie podobna załatwić prośby o konsens w przeciągu dni 15, odrzuciła Rada wniosek p. Moszczańskiego i przyjęła cały §. 13 w myśl wniosków sekcyi III.

Resztę paragrafów działu I. ustawy budowniczej (od §. 14 do §. 18 włącznie) traktującego o pozwoleniu do budowy, przyjęła Rada bez rozpraw w myśl wniosku sekcyi III i przystąpiła do obrad nad działem II. ustawy, traktującym o szczegółowych przepisach budowlanych.

Radny dr Zucker Filip postawił wniosek, ażeby Rada przyjęła bez rozpraw cały dział drugi *en bloc*. Zawiera on 35 paragrafów (od §. 19 do §. 54 włącznie), które traktują o odpowiedzialności za kierownictwo budowy, o przepisach, co do bezpieczeństwa i porządku publicznego, o zabudowaniu frontu od ulicy, o wysokości budynków frontowych, o wyskokach przy frontach, o fasadach domów frontowych, o odgraniczeniu od ulicy, o dachach, skapach i rynnach, o wielkości podwórz, o bramach wjazdowych i przejazdach, o brukowaniu lub szutrowaniu podwórz, o pompach i studniach, o odległości przedmiotu budowy od granic sąsiednich, o ogólnych warunkach dla domów mieszkalnych, o wysokości ubikacyj mieszkalnych, o pomieszkaniach w piwnicach, na strychach, i t. d.

Przed przyjęciem powyższego wniosku dra. Zuckra zabrał głos p Moszczański do § 39 który tak opiewa:

„Zwykły format cegieł ustanawia się n.: 29 centimetrów długości, 14 cm. szerokości, 6·5 cm. grubości, po wypaleniu. Prócz tego dozwolonym jest wyjątkowo mniejszy format a mianowicie: 25 cm. długości 12 cm. szerokości i 6·5 cm. grubości na cele budowli przemysłowych, gospodarczych i tp“. P. Moszczański domagał się, ażeby drugi ustęp §. 39 (od słów „Prócz tego i td) został wypuszczony, albowiem mógłby się stać powodem do nadużyć.

Sprawozdawca p. Wierzbicki wyjaśnił p. Moszczańskiemu, że w tym wypadku nie może być mowy o nadużyciach, albowiem ustęp drugi §. 39 w związku z §. 41 lit. a. określa jasno, na jakie cele mogą być użyte cegły mniejszego formatu. Przy głosowaniu odrzuciła Rada wniosek p. Moszczańskiego i w myśl wniosku dr. Zuckra przyjęła cały dział II. *en bloc*.

Już po zapadłej uchwale w duchu dr. Zuckra zgłosił się p. Leitner kominiarz, do postawienia poprawki, czy też wniosku do §. 46 ustępu c. traktującego o kominach. Rada zezwoliła ażeby p. Leitner zabrał głos. Ustęp c. § 46 postanawia, że kominy t. z. „przełazowe“ powinny mieć co najmniej 45 centimetrów w kwadrat“ P. Leitner przemawiał długo o tych kominach, ale na kilkakrotne wezwanie p. przewodniczącego ażeby sformułował stosowny wniosek, nie uczynił tego. Wyręczył go w tej mierze p. Zbrożek, który wyjaśnił Radzie, że p. Leitnerowi chodzi o to, ażeby w każdej kamienicy były co najmniej dwa kominy przełazowe. Po wyjaśnieniu p. Wierzbickiego, że ustawa nie może zawierać w sobie takiego postanowienia, któreby zresztą, biorąc rzecz ściśle było wyrachowane tylko na wygodę kominiarzy, odrzuciła Rada poprawkę p. Leitnera a względnie p. Zbrożka i przyjęła ten ustęp w myśl wniosków sekcyi III.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze.

(Czwarte posiedzenie.)

□ Czwarte posiedzenie na dniu 26 b. m. przed południem rozpoczęło się obradami nad wnioskiem hr. Karola Dzieduszyckiego o wyjednanie, aby posiadacze koni nie byli zniewoleni w celu konskrypcyi prowadzić je do innych gmin. Po krótkiej dyskusyi wniosek ten przyjęto.

Również przyjęto następnie wniosek p. Smiałowskiego o wybór kilku nowych członków do komisyi w sprawie zmiany statutu towarzystwa, tudzież wniosek hr. Krukowieckiego co do wyboru komisyi dla

zwiedzenia gospodarstwa Dublańskiego w miesiącu czerwcu.

Dalej przyjęto wniosek p. Matkowskiego, aby zmienić uchwałę zapadłą poprzednio co do wydawnictwa *Rolnika* w ten sposób, żeby komitet nie był obowiązany poruczyć redakcyi koniecznie tylko profesorom szkoły dublańskiej.

Przy dyskusyi nad tym wnioskiem dyrektor szkoły dublańskiej p. Strusiewicz imieniem redakcyi prosił o wskazanie, w jakich kierunkach rolnicy życzą sobie ulepszenia pisma i oświadczył, że redakcya chętnie przyjmie wszelkie uwagi. Częściej nie podobna wydawać pismo ze względów finansowych. *Landwirthschaftliches Wochenblatt* pobiera subwencyi 12 000 zł., *Rolnik* dostaje tylko 2 400 zł.

Z kolei wiceprezes towarzystwa p. Bolesław Augustynowicz przedkłada wnioski w sprawie premiowania gospodarstw wzorowych. Ze względu na to, że premiowanie za wzorową całość większych gospodarstw jest u nas przedwczesne i tylko o wzorowem urządzeniu pojedyńczych gałęzi gospodarstwa mówić można, dalej ze względu i na to, że 4letni turnus działów terytoryalnych, któremi odbywa się premiowanie jest za krótki, aby w tym czasie powstać mogły całe nowe gospodarstwa wzorowe, referent wnosi imieniem komitetu, aby Rada oświadczyła się za premiowaniem nadal tylko pojedyńczych gałęzi wzorowo urządzonych w gospodarstwach większych — zaś za premiowaniem całkowitych gospodarstw w grupie gospodarstw mniejszych.

Po dłuższej dyskussyi w której za wnioskiem komitetu co do gospodarstw większych oświadczył się jedynie p. Wasilewski, zaś przeciw niemu pp. Polanowski, Hubicki, Krukowiecki i Śmiałowski wniosek ten upadł, zaś wniosek premiowania tylko całkowitych gospodarstw włościańskich przyjęto.

Następnie hr. Wojciech Dzieduszycki zdawał sprawę imieniem komisyi wybranej dla zaproponowania żądań, które należałoby umieścić w petycyi do sejmu o zaradzenie upadkowi gospodarstw rolniczych. Po dłuższej uzasadniającej przemowie referent wnosi: „Komitet wniesie petycyę do Sejmu: 1. aby tenże starał się przyjść w pomoc gospodarstwom rolnym tak większym jak i mniejszym przez ułatwienie kredytu na kapitał obrotowy a mianowicie przez pomoc daną towarzystwom zaliczkowym; 2. aby utworzono krajowy zakład hipoteczny dla gospodarstw mniejszych; 3. aby wzmocniono siły zajęte urządzaniem ksiąg hipotecznych; 4. aby sejm poczynił stosowne kroki w celu uchylenia nadużyć wiążących się ze stosunkami kredytowemi; 5. aby Sejm postarał się o ułatwienie stosunków komunikacyjnych, a to: a) przez poprawę komunikacyi wicynalnych i zmianę ustaw dotyczących; b) przez wyjednanie bardziej odpowiadającej potrzebom rolnictwa polityki kolejowej a w szczególności taryfowej 6. aby Sejm poczynił starania o rozpowszechnienie wykształcenia rolniczego przez zakładanie niższych szkół rolniczych.

W dyskusyi nad tym wnioskiem p. Zdzisław Onyszkiewicz podniósł potrzebę zmiany ustawy gminnej, która oddziaływa na wszelkie stosunki kraju.

P. Wybranowski wskazał na przyczyny upadku materyalnego leżące w nas samych, a mianowicie na brak pracowitości i oszczędności. Oszczędni i dziś dorabiają się majątku. Trzeba nam naśladować żydów w ich oszczędności, pracowitości i zapobiegliwości. Włościan, których złe wpływy oddalają od dworu i łatwy kredyt gubi, należy przyuczać słowności kładąc nacisk na dotrzymanie zaciągniętych przezeń zobowiązań, należy moralność i oświatę między nimi szerzyć. Tych włościan, którzy gubią mienie swoje, należy brać w kuratelę jako marnotrawców.

Po przemówieniach pp. Matkowskiego i hr. Krukowieckiego, którzy wyjaśnili, że komisya nie mogła objąć we wniosku swoim wszelkich potrzeb gospodarstwa krajowego i ograniczyła się na podniesieniu rzeczy najbardziej naglących, przyjęto przy głosowaniu wnioski komisyi.

Nastąpiło potem sprawozdanie z głosowania na członków komitetu w miejsce wylosowanych i tych którzy zrezygnowali. Wybrano ponownie pp Roińskiego, Grosa i Kulczyckiego a oprócz p. Stanisława Polanowskiego. Na piąte miejsce nie uzyskano absolutnej większości.

P. Gross wystąpił z wnioskiem, aby liczbę członków komitetu zwiększyć do 16 i aby mandat ich trwał lat cztery. Wniosek ten przyjęto.

Odraczając posiedzenie, przewodniczący oznajmił, że nazajutrz o 3 popołudniu odbędzie się premiowanie nasion, zaś o 5 uczta wspólna.

(Piąte i ostatnie posiedzenie.)

Ostatnie posiedzenie odbyło się 26go b. m. wieczorem w sali towarzystwa kredytowego. Rozpoczęto je uchyleniem rezygnacyi p. Grossa, który ponownie wybrany członkiem komitetu godność tę złożył.

Następnie przewodniczący p. Dawid Abrahamowicz, odpowiedział na interpelacyę p. Balickiego, dla czego p. Skowroński, inżynier kultury przy towarzystwie, ustępuje i dlaczego plany przez niego wypracowane nie zostały przesłane zaraz do Wiednia.

Przewodniczący wyjaśnia, że p. Skowroński otrzymał daleko korzystniejszą posadę w służbie rządowej i dlatego porzuca towarzystwo które ogląda się za następcą, następnie, że plany zalegały u referenta p. Grossa przez czas jakiś.

Na interpelacyę p. Polanowskiego co do pożyczki, do jakiej poprzednia Rada Ogólna upoważniła komitet, przewodniczący odpowiada, że pożyczki nie zaciągnięto.

Z kolei przychodzi pod obrady wniosek p. Zdzisława Onyszkiewicza, aby komitet postarał się o zakupno osłów węgierskich dla produkcyi mułów. W dyskusyi przemawiali przeciw wnioskowi pp. Bastgen i hr. Karol Dzieduszycki uważając muły za niepraktyczne i p. Sochanik, który sądził, że należy ocenienie pożytku mułów i postaranie się o takowe pozostawić interesowanym, zaś za wnioskiem pp. Onyszkiewicz, Wasilewski i Wybranowski, poczem przyjęto wniosek powyższy.

Nastąpiły potem sprawozdania z wyborów. Najpierw do komisyi rachunkowej na rok przyszły, wybrano czterech członków tegorocznej komisyi i p. Henzla; następnie 7 do komisyi dla zwiedzenia szkoły i folwarku Dublańskiego w miesiącu czerwcu, wybrano: pp. Stanisława Polanowskiego, Żurowskiego, Balickiego, Damazego Kunaszowskiego, Gniewosza, Bolesł. Śmiałowskiego i Marynowskiego; wreszcie z wyborów do komitetu: Na wakujące jedno miejsce wybrany został profesor uniwersytetu Dr. Teofil Ciesielski. Na cztery nowe miejsca o które uchwalono powiększyć komitet, wybrano w przypuszczeniu, że rząd nie sprzeciwi się zmianie statutu towarzystwa w tym kierunku: pp. Bojarskiego, prof. Juliana Zachariewicza, Wybranowskiego Leoncyusza i komisarza górniczego Henryka Waltera.

O godzinie 9½ przewodniczący zamknął posiedzenie, podziękowawszy delegatom za ich gorliwość.

Przeciętne ceny targowe w Galicyi.

Styczeń 1876 r.

Tarnów: Za mierzycę pszenicy 4 złr. 65 cent.; żyta 3 złr. 53 cent.; jęczmienia 3 złr. — cent.; owsa 2 złr. 25 cent.; hreczki 2 złr. 45 cent.; grochu 4 złr. 50 cent.; ziemiaków 1 złr. — cent.; Za centnar siana 1 złr. 47 cent. Za sążeń drzewa twardego 15 złr. — cent., miękkiego 12 złr. — cent Za funt mięsa — centów; masła — centów. Wyrobnik kosztował dziennie — centów.

Wieliczka: Za mierzycę pszenicy 4 złr. 87 cent.; żyta 3 złr. 48 cent.; jęczmienia 2 złr. 87 cent.; owsa 1 złr. 99 cent.; grochu — złr. — cent.; ziemiaków 1 złr. 40 centów; hreczki — zł. — cent. Za centnar siana 1 złr. 60 centów. Za sążeń drzewa twardego 13 złr. 50 cent., miękkiego 11 złr. 50 cent. Za funt mięsa 20 centów; masła — złr. Wyrobnik kosztował dziennie — cent.

OSTATNIA POCZTA.

Dnia 29 z. m. odbył się w Wiedniu bal na dworze cesarskim w sali ceremonialnej. Na ten bal przybyło 700 zaproszonych gości. Bawiono się od godziny 7 wieczorem do północy.

Przebieg choroby br. Lassera nie daje powodów do obawy. Nie wychodzi on wprawdzie z pokoju ale też nie leży w łóżku; kilka dni temu przeziębił się p. minister.

Przebieg 195 posiedzenia Izby deputowanych austryackiej Rady państwa w dniu 1 b. m. znany jest dokładnie czytelnikom z szczegółowych telegramów podanych wczoraj. Izba przyjęła na tem posiedzeniu — jak wiadomo — kredyt dodatkowy 600.000 złr. dla duchowieństwa, przedłożenie rządowe o fuzyi kolei Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i Dniestrzańskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką i ustawę o rencie w złocie. W końcu wybrała Izba z swego grona deputowanych do wspólnych delegacyj. Nazwiska deputowanych wybranych z Galicyi podaliśmy wczoraj. Musimy tylko sprostować mylkę drukarską; zastępcami naszych delegatów wybrani zostali pp. Mendelsburg i Jaworski a nie Jacowski, jak to mylnie wydrukowano Po wyborze delegatów przemówił przewodniczący Izby deputowanych, dr. Rechbauer w te słowa: Pozwalam sobie zamknąć posiedzenie z tem życzeniem, ażeby szanowni panowie deputowani znaleźli w swych stronach rodzinnych i na łonie swych rodzin dobrze zasłużony wypoczynek, iżby na ponowne wezwanie najdostojniejszego naszego monarchy mogli z odświeżonemi siłami przystąpić do rozwiązania zadań wyczekujących załatwienia. (Żywe oklaski).

Na posiedzeniu Izby d. 2 b. m. odczytano pisma prezesów obu Izb węgierskich z podziękowaniem za udział w obchodzie pogrzebowym Deaka. Izba uchwala następujące ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych: Kredyta specyalne na r. 1876 na budowę kolei żelaznych, ustawę o zbiorowem lokowaniu majątków sierocych, o budowie kolei nad brzegiem Dunaju i połączenia jej z koleją Franciszka Józefa, o terminach zgłaszania się do użycia środków prawnych przeciw orzeczeniom organów skarbowych, budowie kolei żelaznej z Erbersdorf do Würbenthal i z Kriegsdorf do Römerstadt, wreszcie ustawę o kredytach dodatkowych na r. 1876. Przy obradach nad tym ostatnim przedmiotem profesor Hoefler rozbierał stosunki uniwersytetu w Pradze, mianowicie niekorzyść podziału na dwa języki i wynikające z tąd trudności dla przyszłego uzupełnienia ciała nauczycielskiego. Następne posiedzenie Izby dnia 3 b. m.

Według 28 spisu datków na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, wpłynęła dotychczas na ten cel kwota 272.032 zł. 6 ct. w gotówce i 23.245 zł. w obligacyach.

W Budapeszcie ukonstytuowała się już komisya, która ma się zająć wystawieniem pomnika dla Deaka. Prezydentami tej komisyi zostali wybrani pp. Majleth i Ghyczy, sekretarzami Jokaj i Falk. Członkami są wszyscy ministrowie, magnaci, posłowie sejmowi, starszy burmistrz Rath i w. i. Wydano odezwę do całego kraju wzywającą do składek. Pieniądze wpływają do kas państwowych.

Z Berlina donoszą, że w skutek ostatnich wyborów francuskich pozycya ambasadora francuskiego p. Gontaut-Biron zdaje się być zachwianą. Dyplomata ten, należący do stronnictwa legitymistycznego ma być zastąpionym przez umiarkowanego republikanina Laufreya.

Provinzial Corresp. donosi, że sejmowi pruskiemu przedłożoną będzie na tej jeszcze sesyi ustawa o wcieleniu Lauenburga do Prus.

Don Carlos wyjechał 29 lutego z Pau do Anglii. Hrabia Caserta udał się do Cannes (niedaleko Nicei).

Izba rumuńska wybrała w miejsce ks. Dymitra Ghiki, dotychczasowego wiceprezydenta p. Brailoi swoim prezydentem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Petersburg, 3 marca. Agent rosyjski w Czarnogórze otrzymał polecenie występywać opornie przeciw naciskowi tamtejszej wojowniczej partyi i wspierać księcia w obec wichrzycielstwa. Rząd rosyjski kazał oświadczyć, że przestanie protegować i chronić Czarnogórę, jeżeliby się dała unieść do wojennych prowokacyj. Książę czarnogórski dał uspokajające oświadczenie.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Koziński.**

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 2 marca 1876

(z kuponem / bez kupona bieżącego)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	130	—	133	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	50
„ „ 4% „	79	—	80	—
„ „ 5% okresow.	84	80	85	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w. a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	90	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety				
Dukat Holenderski	5	23	5	32
Dukat Cesarski	5	32	5	42
Napoleond'or	9	13	9	22
Pół imperyał	9	22	9	38
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy		48¾		50
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Sre[illegible]	2	—	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 29 lutego 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.05	68.15
„ „ „ w srebrze	72.70	72.80
Losy z roku 1839 całe	248.—	250.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.30	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120 —	121.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.25	100 50
Bukowiny	85.50	86 25
Galicyi	86 —	86.50
Niższej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	77 25	77.50
Węgier	77.25	78.25
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	89.50	89.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	174.90	175.10
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	585.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	885.—	887.—
Kol. naddniest. á 200 zł w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par po 500 zł. m. k.	364 —	364.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.—	163.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1827.—	1832.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.—	194.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	131.—	133.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282 50	283 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.50	107.75
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	88 50	89.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.50	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86 10
„ „ „ po 5%	—.—	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	21.50	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	68 50	69.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.10	99.30
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96 75
„ „ „ „ III. „	—.—	93.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	79.—	79.25
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	68.20	68.40
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.25	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23 50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.90	95.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	55.90	56.05
Frankfurt 100 Mark. p.	55.90	56.15
Hamburg za 100 M. B.	55.90	56.10
Londyn za 10 ft. szt.	114.45	114 70
Paryż za 100 fr.	45.50	45.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.38.50	5.39 50
Korona	9.17.—	9.18.—
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.38	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 75	102 90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

2 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	68	05
„ „ „ w srebrze	72	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	883	—
„ „ kredytowego bez kupona	175	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	50
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	17½
Dukat cesarski men.	5	39½
100 Marek	56	45

Przyjechali do Lwowa,
dnia 2 marca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Marya hr. Drohojowska z Wiednia. — Otto br. Wattmann z Cieszanowa. — Kazimierz Tuczyński z Skoryki.

Hotel Europejski.

Pp. Władysław Kulczycki z Bóbrki. — Ignacy Owocki z Iwonicza. — Leopold Reich z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. Alfons Bienczewski z Przemyśla. — Kazimierz Wiktor z Zarszyna. — Zygmunt Wiśniewski z Hajcza. — K. Wysocki z Hrehorowa.

Hotel Langa.

Pp. Ignacy Puszkała z Myszkowiec. — Władysław Wojciechowski z Królestwa.

Hotel Krakowski.

P. L. Jaworski z Skwarzany.

Hotel Kuhna.

P. Seweryn Znamirecki z Radoszyc.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 2 marca 1876.

Pp. Bolesław hr. Chotomski do Korszowa. — Aleksander Kozłowzki do Ohrymowiec. — Bronisław Lang do Wolicy. — Włodzimierz Mierzański do Baryłowa. — Zygmunt Rotariusz na Wołyń. — Władysław Soroczyński do Choronowa. — Tadeusz Wasilewski do Sienkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 marca 1876.

Barometr 730·40mm. — Psychrometr suchy 0·7⁰C. Psychrometr wilgotny 0·6⁰C. — Prężność pary 4·7mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1 Ozon 12. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 6.3
Temperatura powietrza 0·6⁰Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze). po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 4 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1050 1—3) **Konkurs.**

L. 9791. W celu obsadzenia posady radcy rachunkowego w VIII, posady a ewentualnie dwóch posad rewidenta rachunkowego w IX, jednej a ewentualnie trzech posad oficyałów rachunkowych w X, nareszcie dwu a ewentualnie pięciu posad asystentów rachunkowych w XI klasie rangi z ustalonemi poborami w obrębie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad wniesą swe podania w ciągu sześciu tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że zdali z pomyślnym wynikiem egzamin z rachunkowości państwowej i że władają dokładnie językiem krajowym.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 29 lutego 1876.

(1038 1—3) **Edykt.**

L. 2260 C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności we Lwowie pod l. 185¾ położonej, według Dom. 108 p. 345 n. 43 haer. Eweliny Budzińskiej własnej, na zaspokojenie wywalczonej przez Wawrzyńca i Katarzynę Gałuszkow sumy 210 zł. w. a z. pn. odbędzie się dnia 22 marca 1876 i dnia 21 kwietnia 1876 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, że na tych dwóch terminach wspomniana połowa realności sprzedaną zostanie tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania 2449 zł. 25 kr. w. a. lub przynajmniej za tę cenę, dalej, że jako wadyum złożoną być ma kwota 250 zł. w. a. potem, że warunki licytacyjne w t. s. registraturze przejrzeć wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którymby uchwały tej sprzedaży się tyczące doręczone być nie mogły, lub którzyby w międzyczasie rzeczowe prawa na sprzedać się mającej połowie realności nabyli, adw. Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a adwokat Dr. Weiss jego zastępcą mianowany został

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(1025 1—3) **Edykt.**

L. 26767. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Katarzyny z Sikorskich Grubonowej z dnia 3 lipca 1874 l. 8721, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności pod Nr. 405 w Tarnopolu powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z gruntu i zabudowań graniczącej na północ w długości 5⁰ 2″ 9′ do realności pod l. 172 Berla Pellera własnej, na południe w długości 5⁰ 5′ 3″ do ulicy bez nazwy, na wschód w długości 7⁰ 3′ 9″ do realności czyli placu budowlanego pod l. 171 b Dawida Weisbroda, na zachód w długości 7⁰ 3′ 6″ do realności pod L. 1584 Jankla Hirschhorna, c.k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 maja 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1szego maja 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na ostatku oznajmia się że restytucya terminu zaniedbanego miejsca niema i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w Sądzie w toku się znajduje, uchylony nie zostanie.

Lwów, dnia 12 stycznia 1876.

(1019 1—3) **Edykt.**

L. 8418. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Stanisławowi Rusieckiemu że Leontyna hr. Starzeńska o przyznanie prawa własności i wyłączenie z pod prawa zastawu przedmiotów pod poz. 38. 39. 40. 42. 43. 44. w protokole fantowania z dnia 19 grudnia 1874 uchwałą z d 23 kwietnia 1875 do L. 20931 do wiadomości przyjętym uwidocznionych, a na zaspokojenie sumy wekslowej, 2700 zł. w. a. z pn. zagrabionych przeciw niemu i Zofii Zagórskiej pod dniem 13 lutego 1876 do L 8418 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 19 lutego 1876 L. 8418 rozprawę sumaryczną z terminem na dzień 21 marca 1876 o godzinie 10tej przed południem wprowadzono, ponieważ miejsce pobytu Stanisława Rusieckiego nie jest wiadomem zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Starzewskiego z zastępstem adwokata Dr. Małego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sumarycznej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 lutego 1876.

(1029 1—3) **Wyrok.**

L. 2140. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! c. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. radcy sądu krajowego Kaweckiego w przytomności c. k. radcy wyższego sądu krajowego Ambrosa i c. k. radców sądu krajowego Jakóbowskiego i Prokopowicza jako sędziów i praktykanta sądowego Buczyńskiego jako pisarza, na podstawie oskarżenia, wniesionego przeciw Pawłowi Rybczukowi z Jaworowa, lat 33 liczącemu, obrządku gr. kat. stanu wolnego, zarobnikowi o zbrodnię kradzieży przez c. k. Prokuratoryą rządową (jako oskarżyciela) aktem oskarżenia z dnia 9 marca 1875 do l. 1442, po rozprawie głównej, odbytej w dniu 29 lipca 1875 w skutek zerządzenia z dnia 23 czerwca 1875 do l. 2140 w obecności c. k. Prokuratora rządowego zastępcy Noire (jako oskarżyciela), w nieobecności oskarżonego zostającego na wolnej nodze na zasadzie wniosku, uczynionego przez oskarżyciela, aby Pawła Rybczuka uznać winnym, a to że zabrawszy pewnego dnia w początku lutego 1874 z zamkniętej komory u Oleksy i Ili Korpaniuka w Jaworowie bez przyzwolenia tychże na swoją korzyść rzeczy wartości 11 złr. 80 ct. dopuścił się tym sposobem zbrodni kradzieży z § 174 II d. ust kar. w zastosowaniu kary wedle § 178 u. k

Wyrok następujący:

Pawło Rybczuk jest w myśl § 258 i 427 p. k. winny że zabrawszy pewnego dnia w początku lutego 1874 z zamkniętej komory u Olexy i Ili Korpaniuka w Jaworowie bez przyzwolenia tychże na swoją korzyść rzeczy wartości 11 złr. 80 ct. dopuścił się tym sposobem zbrodni kradzieży z § 174 II d. ust. kar. w zastosowaniu kary wedle § 178 u. k. i zasądza się go za to w zastosowaniu §. 54 u. k. na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia zaostrzonego dwurazowym postem co miesiąca, w myśl § 366 p. k. do zapłacenia resztującej szkody Oleksie Korpaniukowi w kwocie 2 złr. 30 ct. zaś Ili Korpaniukowi w kwocie 2 złr. i w myśl § 389 p. k. do ponoszenia kosztów postępowania karnego.

Stanisławów, dnia 29 lipca 1875.

(1008 1—3) **Edykt.**

L. 10465. Dnia 23 marca, 27 kwietnia i 1 czerwa 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 85 w Brzegach powiatu Samborskiego ciało tabularne stanowiącej Fedka i Feski Strubickich własnej, w sprawie zakładu kredyt. włość. o 800 złr. a względnie 750 złr. 6 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1600 zł., wadyum 160 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia sąd wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego na hipotekę weszli lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie lub zapóźno doręczoną została przez kuratora w osobie adw. Dra Ehrlicha z zastępstwem adw Dra Budzynowskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor 25 grudnia 1875.

(1047) **Ogłoszenie.**

L. 66. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że akta dochodzeń hipotecznych gminy Posady sanockiej do dnia 18 marca 1876 złożone będą w registraturze sądowej do ogólnego przeglądu.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania wyznacza się termin na dnie 18 i 19 marca 1876.

Sanok dnia 27 lutego 1876.

(1031 1—3) **Edykt.**

L. 1567. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze licytacyi realność pod Nr. k. 98 w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą niegdyś do Feiwla Buchwalda i Abrahama Steppera obecnie zaś do Judy Leiba Buchwalda do spadkobierców Abrahama Steppera i do Ozyasza Zeichnera należącą na 173 zł. w. a. oszacowaną, celem ściągnięcia pretensyi funduszu indemnizacyjnego.

Termina licytacyjne wyznaczone są na dnie 22 marca 1876, 7 kwietnia 1876 i 26 kwietnia 1876, każdego razu o godzinie 10 rano w tut. Sądzie.

Wadyum wynosi 17 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. Sądzie przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica 12 stycznia 1876.

(1020 1—3) **Feilbietungs-Edict.**

Z. 5880. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Bełz wird zur Vorname der öffentlichen Feilbietung der auf 180 fl. ö. w. geschätzten in Madziarki gelegenen zwei Grundparzellen, „zadne Staje“ und „Zagumienka“ der 13 März für den ersten, der 13 April für den zweiten, und der 11 Maj 1876 für den dritten Termin mit dem Beiatze bestimmt, daß diese zwei Grundstücke wen sie bei dem ersten oder zweiten Termine nicht wenigstens um den Schätzungswerth verkauft werden könnten, bei dem dritten Termine auch unter demselben werden hintangegeben werden. Kauflustige haben hiergerichts um 10 Uhr zu erscheinen und können die Feilbietungs-bedingnisse in der hiergerichtl Registratur einsehen. Vmo k. k. Bezirks Gericht.

Bełz 10 Dezember 1875.

(980 1—3) **Edykt.**

L. 5916. Na dniu 3 kwietnia i 3 maja i 7 czerwca 1876, każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Nechi Rothstein celem zaspokojenia 200 zł w. a. z. pn. publiczna sprzedaż realności pod l 41 w Łazach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Iwana Pryszka należącej na 845 zł. w. a.

Protokół zajęcia i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 4 listopada 1875.

(1021 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 276. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Feliksa Filipowicza kwieskowanego kancelistę z Jasła za marnotrawcę uznano, a Jakóba Polaka kuratorem dlań zamianowano.

Jasło dnia 21 stycznia 1876.

(1049) **Erkenntnisse.**

Das k. k Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Februar 1876, Z. 4611, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der ersten Seite mit der Aufschrift „Journalistik“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr 42 vom 15 Februar 1876 begründet den Thatbestand des in den §§. 300 und 302 St. G. B und in dem Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, Z 8 R. G. Bl, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Februar 1876, Z. 4795, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Das parlamentarische Arbeitsprogramm“ in der Zeitschrift „Politik“ (Morgenausgabe) Nr. 47 vom 17 Februar 1876 begründet den Thatbestand des im §. 65 ad a St. G. und im Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Zahl 8 R. G. Bl., normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Februar 1876, Z. 4472, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Hlasy časopisuv“ enthaltend eine Reproduction aus der slovenischen Zeitschrift „Slovenec“ in der Zeitschrift „Pokrok“ Nr. 45 vom 15 Februar 1876 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. B. und Art III des Gesetzes vom 17 December 1862, R G. Bl. Nr 8 ai 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 23 Februar 1876, Z. 2555, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Br. Rodich,“ enthalten in der periodischen Druckschrift „Tagespost“ vom 18 Februar 1876 ad Nr. 39 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung gemäß §. 300 St. G. und der Ehrenbeleidigug gemäß §§. 488 und 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1030) **Obwieszczenie.**

L. 25. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Brzesku urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej, dla gminy katastralnej Okocim dnia 10 marca 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminny.

Brzesko dnia 29 lutego 1876.

(1022 1—3) **Edykt.**

L. 138. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie sprzedaje w drodze egzekucyjnej realność pod l. 34 rept. l. 78 w Brukentbalu położoną Jana Zimmer własną celem ściągnięcia pretensyi Jana Jarschke w kwocie 700 zł. w. a w trzech terminach a to 13 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1876.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 1990 zł. w. a. Wadyum wynosi kwotę 190 zł. w. a.

Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane.

Uhnów dnia 15 stycznia 1876.

(1039 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 324/R. s. o. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Popielach z płacą roczną 300 zł., i wolnem pomieszkaniem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze za pośrednictwem swej władzy najdalej do końca marca 1876.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 22 lutego 1876.

(917 1—3) **Edikt.**

Z. 6445. Ueber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vornahme der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30 Juni 1875 Z. 50862 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Mi.decki und zwar: des aushaftenden Kapitalrestes pr. 88.2745 fl. 99 kr. ö. W. effectivem Silber sammt 6634/1000 perzentigen Zinsen vom 13 November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretungskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö. W., sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution von 10000 fl. ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiesigen Bureau Nr. 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw N. Mi.decki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. 4, fol. 216, vorkommende, städtische Realität N. 1285 alt, 1502 neu in Brody Wirthshaus, jetzt sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 10000 fl. angenommen.

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige, mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit Anstalt, oder des galiz. Boden-Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Büchlein der galizischen Sparkasse zu Händen des Feilbietungskommissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erschienenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbietungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger [illegible] Eduard Vivenot und aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21 August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, Advokat Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv. Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

(1052 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1584/pr. W celu obsadzenia posady kancelisty przy Dyrekcyi policyi w Krakowie w randze XI klasy z płacą rocznych 600 złr. i odpowiednim dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs do 20 marca r.b.

Wzywa się przedewszystkiem kancelistów powiatowych przydzielonych do służby przy starostwach i kwiescentów, którzy mają zamiar kompetować o tę posadę, ażeby swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieśli w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 28 lutego 1876.

(1007 3—3) **Edykt.**

L. 392 C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Julię hr. Ciechońską, że przeciw niej Jakób Perlmann w Sądzie tutejszym skargę o zapłacenie 59 zł. 20 ct. w. a. wniósł w skutek której termin na 17 maja 1876 o 10 rano wyznaczono. Sąd któremu miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome ustanowił dla niej kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Olszewskiego ze substytucyą adw. Dr. Jarosza, z którym sprawa wedle procedury tutejszo-krajowej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem pozwaną, aby w przeznaczonym czasie albo sama stanęła, albo kuratorowi swoje środki obrony podała albo innego sobie zastępcę obrała i Sądowi oznaczyła, inaczej skutki swego zaniedbania sama sobie przypisać będzie winną.

Nowy Sącz dnia 5 lutego 1876.

(878 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6601. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprz. Zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie w ilości 216 złr. 84 cnt. w. a. z przn., odbędzie się w Bursztynie dnia 20 marca, 27 marca i 3 kwietnia 1876, o 10 godzinie przed południem, publiczna sprzedaż realności dłużników Hrynia i Tymka Nikolin własnej, pod Nr. kons. 33/31 w Hanowcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami, w protokole zastawniczego opisania z dnia 4go sierpnia 1869 L. 5133 opisanej.

Cenę wywołania stanowi się suma 600 złr. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Bursztyn dnia 15 lutego 1876.

(962 3—3) **Edykt.**

L. 19431. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności p. Maryi Gewürz 400 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod l. 21 w Tarnowie do Calela Leisera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 20 marca 1876 i 21 kwietnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2610 zł. 50 ct. poniżej której w terminach powyższych realność rzeczona sprzedaną nie będzie

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 260 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1876 r. godz. 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie. Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podat. c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni i współwłaściciele realności pod l. 21 w Tarnowie następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 listopada 1875 r. do hipoteki realności pod l. 21 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dr. Reinera z substytucyą adw. Bohdanowicza ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 14 stycznia 1876.

(984 2—3) **Edykt.**

L. 64141. Lwowski c. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Grossa przeciw spadkobiercom Maryi Ciesielskiej pto jednej obligacyi indemnizacyjnej na 1000 zł. i 22 szt. akcyi koleji Karola Ludwika etc. etc. z pn. dozwala się na rzecz ekzekwenta Karola Grossa: celem ściągnienia wywalczonej pretensyi, mianowicie: jednej galicy. obligacyi indemnizacyjcej na 1000 zł. m. k. z kuponami 1 listopada 1864 zapadłemi, i aż do wypłaty kapitału bieżącemi, a względnie wartości tychże, dalej 22 sztuk akcyi koleji Karola Ludwika po 200 zł. m. k. wraz z kuponami od 2 sztuk tychże akcyi dnia 1 lipca 1864 r. a od 20 sztuk dnia 1 stycznia 1865 r. zapadłemi i aż do wypłaty tychże akcyi dalej bieżącemi, a względnie wartości tychże, tudzież wraz z dywidendami od tychże 22 sztuk akcyi od roku 1864 r. aż do zapłaty onych przypadającemi, niemniej ściągnienia kos tów egzekucyjnych poprzód już w kwotach 9 zł 11 ct., 21 zł. 2 ct., i 7 zł. 72 ct. w. a. obecnie zaś w kwocie 155 zł. 56 ct. w. a. przyznanych, przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 712¼ we Lwowie i ⅔ części realności l. k. 316¼ we Lwowie dłużników własnych, a powyższej wierzytelności jak Dom. 135 pag. 323 n. 45 on. i Dom. 216 pag. 232 n. 57 on. i pag. 243 n. 66 on. tudzież Dom. 33 pag. 434 n. 9 on. 16 on. i pag 86 n. 24 on. za hipotekę służących, która to sprzedaż przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym na podstawie następujących warunków licytacyjnych:

I. Celem przymusowej publicznej sprzedaży:

a) realności we Lwowie pod L. 712¼ położonej wedle Dom. 135 pag. 304 n. 20 haer. dawniej Maryi czyli Maryanny Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnej obecnie do jej spadkobierców należącej;

tudzież

b) dwóch trzecich części realności pod l. 316¼ we Lwowie położonej wedle Dom. 33 pag. 434 n. 9 haer. dawniej Maryi czyli Maryanny Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnych, obecnie zaś do jej spadkobierców należących, wyznacza się dwa terminy sądowe, a mianowicie jeden na dzień 27 marca 1876 r. zaś drugi na dzień 27 kwietnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w których to dwóch terminach każda z powyższych dwóch realności ofiarującemu najwyższą cenę kupna sprzedaną zostanie, żadna z nich jednakże poniżej ceny szacunkowej pozbytą niebędzie.

II. Jako cenę wywołania ustanawia się określoną w przyjętym uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 17 Stycznia 1874 r. l. 70638. do wiadomości sądu protokole przymusowego oszacowania z d. 18 września 1873 r. cenę szacunkową, a mianowicie: dla realności pod l. 712¼ we Lwowie w sumie 12110 zł. w. a. zaś dla ⅔ części realności pod l. 316¼ we Lwowie w sumie 4580 zł. 66 ct. w. a. — Każdy z przedmiotów licytacyi t. j. realność pod l. 712¼ i ⅔ części realności pod l. 316¼ będą osobno sprzedane, a to w ten sposob, iż przedewszystkiem usiłowaną będzie sprzedaż realności pod l. 712¼ we Lwowie, następnie zaś sprzedaż ⅔ części realności pod l. 316¼ we Lwowie.

III. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej licytacyę przeprowadzającej — wadyum w gotówce, w książeczkach galicyjk. kasy oszczędności lub w listach zastawnych galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w listach zastawnych c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, albo w austryackich publicznych obligacyach do ulokowania w majątku sierocińskim właściwych z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu w ostatniej urzędowej Gazecie Lwowskiej uwidocznionego, który jednak nominalnej wartości tych listów zastawnych lub obligów przewyższać nie może, które to wadyum dla zamierzających nabyć realność pod l. 712¼ ustanawia się w kwocie 1211 zł. w. a. zaś dla chcących nabyć ⅔ części realności pod l. 316¼ w kwocie 459 zł. w. a. Wadyum to nabywcy zatrzymanem, innym zaś licytantom bezpośrednio po ukończeniu licytacyi przez komisyę sądową za pojedyńczem pokwitowaniem zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi jakoteż dotyczące ekstrakty tabularne i akt detaksacyi przejrzeć można w registraturze tego c. k. Sądu krajowego, jakoteż na terminie licytacyi wobec delegowanej komisyi sądowej. Na wypadek gdyby na żadnym z powyższych dwóch terminów choćby za jedną zlicytowanych majętności ceny szacunkowej nie uzyskano, natedy ustanawia się do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi, termin na dzień 28 kwietnia 1876 r. o godz. 10 rano, pod rygorem dla niestających §. 148 post sąd.

Licytacyę tę ogłasza się przez edykt w Sądzie na powyższych dwóch realnościach w ratuszu i komisaryatach wszystkich dzielnic miasta Lwowa affigowany, i w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" trzykrotnie umieszczony, i uwiadamia się o tem egzekwenta Karola Grossa, tudzież spadkobierców Maryi Ciesielskiej mianowicie: Wiktora Rozłuckiego, Ignacego Kruszyńskiego, Antoniego Baranowicza, Feliksa Legierzyńskiego i Józefa Gubrynowicza, wrzeszcie c. k. Prokuratoryę skarbu, tutejszy c. k. urząd podatkowy, wszystkich wierzycieli hipotecznych, a to wiadomych do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu Wincentego Lenkiewicza i Ittę Schlummer, tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 2 czerwca 1875 r. jako dniu wydania użytych przy rozpisaniu obecnej licytacyi, wyciągów tabularnych, prawo hipoteki na realności l. k. 712¼ lub na należących dłużnikom ⅔ częściach realności l. k. 316¼ we Lwowie uzyskali, i tych wierzycieli hipoteczny h, którymby bądź obecne rozpisanie licytacyi, bądź też które z późniejszych zapadających w tej sprawie załatwień sądowych, albo wcale, albo też w przynależnym terminie z jakichkolwiek bądź powodów doręczonem być nie mogło, do rąk kuratora dla nich zarazem w osobie p. adw. Dr. Rogalskiego z substytucyą p. adw. Dr. Byka ustanowionego, i przez edykt niniejszy.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1006 2—3) **Edykt.**

L. 18397. C k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niniejszem nieobecnego Filipa Bleznyka także Blizniak zwanego, który jako żołnierz c. k. 9go pułku piechoty w bitwie pod Mażentą na dniu 4 czerwca 1859 r. stoczonej walczyć miał i odtąd bez wieści zaginął, aby o swem życiu w przeciągu jednego roku bądź tutejszy sąd, bądź kuratora dlań w osobie adwokata Dr. Witza ustanowionego tem jawniej zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym na ponowną prosbę pozostałej małżonki Heleny z Lewickich Bleznykowej, domagającej się w celu jej wtórego zamążpójścia uznania go za umarłego, przystąpiłby sąd do stanowczego załatwienia tego żądania.

Sambor 30 listopada 1875.

(971 2—3) **Edykt.**

L. 11452. C. k. sąd powiatowy w Stryju na żądanie małżonków Mikołaja i Anny Pyć właścicieli realności pod Nr. k. 110 dolne przedmieście w Stryju wdraża postępowanie amortyzacyjne względem następujących wierzytelności w stanie biernym realności N. k. 110 zahipotekowanych względem których od wpisu upłynęło już lat 50.

1) Dom VII pag. 440 n. 1. on. de praes 5 czerwca 1873 l. 876 na rzecz Chaima Zef Bergera prenotowana suma 180 zł. w. w.

2. Dom. i pag. eodem n. 2 on. de praes 5 czerwca 1873 r. l. 878 na rzecz masy Salomei Cieszewskiej intabulowana suma 200 zł. w. w.

3. Dom. i pag. eodem. n. 3 on de praes 9 czerwca 1813 r. l. 888 prenotowana na rzecz Majera Nadlera suma 440 zł. w. w,

4. Dom. i pag. eodem n. 4 on. de praes. 14 czerwca 1873 r. l. 1915 intabulowana na rzecz masy Salomei Cieszewskiej suma 409 zł. 36 cnt. w. w.

5. Dom. i pag. eodem n. 5 on de praes. 23 lipca 1873 r. l. 1140 intabulowana na rzecz Abrahama Euglera suma 840 zł. w. w.

6. Dom VII p. 442 n. 7 on. de praes 23 lipca 1813 l. 1137 intabulowana na rzecz And zeja Mecyk suma 40 zł. w. w.

7. Dom. i pag. eodem n. 8 on. de praes. 27 lipca 1813 l. 1155 intabulowana na rzecz Abrahama Weglera suma 330 zł. w. w.

8. Dom. i pag. eodem n. 9 on. de praes 27 lipca 1813 l. 1155 intabulowana na rzecz spadkobierców Abrahama Weglera suma 115 zł. w. w.

9. Dom. i pag. eodem. n. 10 on. de praes 10 maja 1815 l. 761 intabulowana na rzecz Mojżesza Weiss suma 300 zł w. w.

10. Dom. i pag. eodem n. 11 on. de praes 9 lutego 1818 r. l. 155 intabulowana na rzecz Pawła Fedorowicza pochodząca z większej suma 500 zł. wal. wied. resztująca suma 200 zł. w. w.

11. Dom. VII p. 438 n. 12 on. de praes 14 marca 1818 r. l. 830 intabulowana na rzecz Małki Weglerowej suma 400 zł. w. w., wraz z zaprenotowaną Dom. XIV p. 438 n. 13 on. protestacyi Bazylego i Anastazyi Pyciów przeciwko dozwoleniu intabulacyi rzeczonej sumy 400 zł. w w. i wzywa wymienionych uprawnionych lub tychże mniemanych dziedziców, aby swoje pretensye do podanych wierzytelności w przeciągu jednego roku najpóźniej do dnia 1 marca 1877 roku w tutejszym sądzie zgłosili po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu na dalsze żądanie proszących umorzenie wpisu tych wszystkich wierzytelności nastąpi.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj dnia 31 stycznia 1876

(1010 2—3) **Edykt.**

L. 9655. C. k. Sąd delegowany miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Dr. Leona Bersona w kwocie 2000 zł. z procentem po 6% od dnia 25 marca 1860 r. do dnia 23 lipca 1860 r. a następnie po 5% licząc, przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwotach 5 zł. 88 kr., 9 zł. 1 kr., 10 zł. 32 kr., 4 zł., 12 zł. 42 kr. i 29 zł. 31 kr. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Piątkowy położonej, dłużnika p. Franciszka Haleniego własnej, protokołem de praes. 6 października 1873 r. na 6470 zł. w. a. oszacowanej, na jednym terminie mianowicie w dniu 31 marca 1876 o godz. 10 zrana. Realność ta sprzedaną zostanie na wyznaczonym terminie, i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum wynosi 647 zł. w. a.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny, wreszcie opis i szacunek sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszosądowej re,istraturze.

Nowy Sącz 15 lutego 1876.

(444 2—3) **Edykt.**

L. 8939. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 listopada 1875 do L. 14026, gdyż termin edyktem z dnia 19go marca 1875 L. 2153 upłynął, w myśl §. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. do L. 96 Dz. p. p. w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego drugim edyktem, że w c. k. Sądzie powiatowym w Białej dla realności pod L. 81 d. 50 n w Rybarzowicach położonej, w księdze gruntowej głównej tejże gminy nowe ciało tabularne utworzonem i w takowem Maryanna z Dobijów Gruszecka jako właścicielka dnia 13go września 1874 wpisaną została, że ta realność według metryki gruntowej z roku 1820 sub. rep. Nr. 25 z parceli budowlanej pod Nr. top. 708 i z parcel gruntu pod Nr. top. 650 d. 701 n. i 651 d. 707 n. w rozmiarze 2 morg 350 kwadr. sążni składa. a podług katastru z roku 1845 dwie części z rzeką Żylicą rozdzielone, z których część po lewej stronie rzeki położona, parcele budowlane pod Nr. 115 z 17 kwadr. sążni, pod Nr. 116 z 29 kwadr. sążni, pod Nr. 117 z 40 kwadr. sążni i pod Nr. 118 z 14 kwadr. sążni, razem 100 kwadr. sążni, na których drewniane zabudowania mieszkalne i gospodarskie, a szczególnie dwa domy pod jednym dachem, stodoła i stajnia, dwie piwnice i dwie kuźnie, z których jedna nowa, Nr. kons. 81 d 50 n. oznaczone znajdują się, tudzież grunta z następujących parcel:

pod Nr.	1105 łąka z krzakami	1 m. 612	□ s.
„ „	1106 ogród warzywny	23	„
„ „	1107 pastwisko	41	„
„ „	1108 ogród owocowy	139	„
„ „	1109 łąka	103	„
„ „	1110 grunt	450	„
„ „	1111 łąka	84	„
„ „	1112 grunt	1 m. 150	„
	Razem	3 m. 142½	□ s.

powierzchni obejmuje, i od Wschodu z realnościami Teresy Świerczec pod Nr. 74 d. 51 n i Jana Hajury pod Nr. 49 d. 69 n., od Południa z rzeką Żylicą, od Zachodu z gruntami Jana Dobij pod Nr. 26 d. 55 n. i Szymona Kubicy pod Nr. 86 d. 52 n., a od Północy z drogą gminną graniczy, zaś część po prawej stronie rzeki położona same grunta z następujących parcel:

pod Nr.	2260 grunt	350	□ sążni
„ „	2261 pastwisko	73	„
„ „	2262 łąka	75	„
„ „	2264 pastwisko	125	„
„ „	2265 grunt	1 morg 1363	„
	Razem	2 morgi 386	□ sążni

obejmuje i od Wschodu i Południa z dworskiemi gruntami, od Zachodu z gruntem Pawła Świerczka pod Nr. 53 d. 51 n., a od Północy z rzeką Żylicą graniczy, i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to otworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Maryanny Gruszeckiej za właścicielkę tejże realności, lub pierwszeństwo tabularne wpisu w swoich prawach skrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 28 kwietnia 1876, gdyż inaczej ta intabulacya skutku tabularnej intabulacyi by osiągnęła.

Zarazem ogłasza się, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 29 listopada 1875.

(1005 2—3) **Edykt.**

L. 18610. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie wekslowej Ignacego Garan przeciw A. Krzysztoforskiemu pto. 1873 zł. w. a. z powodu wyznaczonego na dzień 17 marca 1876 r. godz. 10 przed południem termin do dalszego wywodu płynności i pierwszeństwa wierzytelności, zabezpieczonych na cenie kupna sprzedanych ruchomości dłużnika A. Krzysztoforskiego, ustanawia dla Juliusza Wernera i Adolfa Raschke, z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli dłużnika kuratorem ad actum adw. Baumfelda z zastępstwem adw. Regera doręcza kuratorowi dotyczące uchwały i wzywa wymienionych wierzycieli, aby pod własną odpowiedzialnością wszelkie dokumenta i środki dowodowe ustanowionemu kuratorowi wcześnie przedłożyli.

Przemyśl 16 lutego 1876.

(1028 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 60707. W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach: 1876, 1877, i 1878, na gościńcu państwowym Podtatrzańskim w sekcyach drogowych Nowo-Sądeckiej i Dobry w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym wykonać się mających odbędzie się w dniu 20 marca 1876 r. w c. k. starostwie w Nowym Sączu licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1876 wykonać się mających wynosi 11678 zł. 61½ ct. w. a. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadium sumy fiskalnej zaopatrzone, należycie opieczętowane, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione. Lwów 22 lutego 1876.

(1014 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 59910. W celu zabezpieczenia budowli zachowawczych wykonać się mających na gościńcach państwowych Stanisławowskiego okręgu budowniczego, w latach 1876, 1877 i 1878 odbędzie się dnia 16 marca 1876 przed południem w c. k. Starostwie w Stanisławowie rozprawa licytacyjna, za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna robót konserwacyjnych wykonać się mających w roku 1876 wynosi:

na gościńcu Brzeżańskim:

1.	w sekcyi Niżniowskiej	1109 zł. 25 ct.
2.	w sekcyi Stanisławowskiej	4044 zł. 86 ct.
	Razem	5154 zł. 11 ct.
	Na gościńcu Podbeskidzkim:	
3.	w sekcyi Stanisławowskiej	368 zł. 51½ ct.
	Na gościńcu Rożniatowskim:	
4.	w sekcyi Rosulniańskiej	260 zł. 78 ct.
	Ogółem	5783 zł. 40½ ct.

Odnoszące się do tych budowli warunki ogólne i szczegółowe, jak niemniej kosztorysy sumaryczne wraz z planami i ceny jednostkowe, można przeglądnąć w wymienionem Starostwie podczas godzin urzędowych.

Chcący objąć to przedsiębiorstwo w całości, lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, mają wnieść pisemne oferty zaopatrzone w 5% wadyum w oznaczonym terminie najpóźniej do 12 godziny w południe, do c. k. Starostwa w Stanisławowie. Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 stycznia 1876.

(1015 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 63720. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w r. 1876 a ewentualnie i w latach 1877 i 1878 wykonać się mających na gościńcach państwowych w sekcyach drogowych: Sanok, Rymanów i Domaradz, w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 16 marca 1876 r. w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w r. 1876 na gościńcach tych wynosi, a mianowicie:

1.	na trakcie podtatrzańskim	3493 zł. 67 ct.
2.	na trakcie przemyskim	2358 zł. 82 ct.
	Razem	5852 zł. 49 ct.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem Starostwie, gdzie także oferty odnoszące się do wszystkich gościńców razem, lub też pojedyńczych sekcyi tychże, zaopatrzone w 5% wadyum od dotyczącej kwoty fiskalnej w powyższym dniu najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub też spóźnione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 18 lutego 1876.

(1037 2—3) **Edykt.**

L. 6297. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Maryi Feliks celem zaspokojenia należytości 88 zł. z pn. dozwoloną została egzekucyjna licytacya nowego domu drewnianego przy realności l. k. 35 w Ispie wraz z placem, własnością dłużników Ignacego i Elżbiety Koszykiewiczów będącego w trzech terminach dnia 9 marca 1876, 8 kwietnia 1876 i 9 maja 1876 każdą razą o godz. 10 przed południem w tutejszym lokalu sądowym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 425 zł. od której na pierwszych dwóch terminach powyżej, zaś na ostatnim i poniżej licytowane będzie każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 10% ceny wywołanej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec dnia 30 grudnia 1875.

Doniesienia prywatne.